Wyd. A | Łódź, niedziela i poniedziałek 28 i 29 października 1973 r. Rok XXIX Nr 256 (7748) | Cena 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

dziś w numerze m. in.:

★ 90 minut na Wembley

★ Podróż w rok osiemdziesiąty
★ Kupiec za kółkiem
★ Środek drogi
★ Prawdziwe oblicze M. M.
★ Horoskop

Światowy Kongres Sił Pokoju w Moskwie

Członkowie polskiej delegacji uczestniczą w pracach wszystkich komisji

W sobotę Światowy Kongres Sił Pokoju rozpoczął w godzinach popołudniowych obrady w czternastu komisjach. Każda z nich zajmuje się określonym, ważnym problemem naszej współczesności. Są to: „Pokojowe współistnienie i międzynarodowe bezpieczeństwo", „Indochiny", Bliski Wschód", „Bezpieczeństwo i współpraca w Europie", „Pokój i bezpieczeństwo w Azji", „Rozbrojenie", „Wyzwolenie narodowe — walka przeciwko kolonializmowi", „Rozwój i niezależność ekonomiczna", „Współpraca w dziedzinie ochrony środowiska" „Współpraca w dziedzinie wychowania, oświaty i kultury", „Współpraca gospodarcza, naukowa i techniczna", „Problemy społeczne i prawa człowieka", „Współpraca między organizacjami międzynarodowymi — międzyrządowymi i pozarządowymi" i „Chile".

Przedstawiciele 144 krajów i ogromnej liczby organizacji międzynarodowych oraz partii, zrzeszeń i ruchów regionalnych i narodowych — reprezentanci różnorodnych poglądów i postaw politycznych, społecznych i filozoficznych, których forum można śmiało nazwać głosem światowej opinii publicznej, podjęli doniosły dialog. Dotyczy on, jak wynika z przytoczonych tematów, zarówno palących, aktualnych kwestii, jak i zagadnień obliczonych na daleką perspektywę. Już dziś do kongresu moskiewskiego przylgnęła nieoficjalna, ale jakże wymowna nazwa: „generalne zgromadzenie narodów".

W pracach wszystkich komisji aktywnie uczestniczą Polacy. Obradom komisji, która omawia kluczową sprawę: Pokojowe współistnienie i międzynarodowe bezpieczeństwo przewodniczy **Józef Cyrankiewicz.**

E. Gierek przyjął V. Giscarda d'Estaing

W dniu 27 bm. I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął przebywającego w Polsce ministra gospodarki i finansów Francji — **Valerego Giscarda d'Estaing.**

W toku rozmowy, która przebiegała w przyjaznej atmosferze, omówiono węzłowe problemy dalszego rozszerzania i zacieśniania stosunków polsko - francuskich, a zwłaszcza rozwoju współpracy gospodarczej.

N/z: Edward Gierek wita Valerego Giscarda d'Estaing w gmachu KC. CAF — Matuszewski — telefoto

Sztandar Pracy I klasy dla szczecińskiego naukowca

Profesor dr Andrzej Słaboński — zasłużony naukowiec szczeciński, który obchodzi 65-lecie urodzin, udekorowany został 27 bm. Orderem Sztandaru Pracy I kl. To wysokie odznaczenie Rada Państwa przyznała mu w uznaniu olbrzymiego dorobku w dziedzinie rolnictwa, a szczególnie pracy naukowo-badawczej.

Zmarł S. Budionny

W wieku 91 lat zmarł w Moskwie wybitny radziecki dowódca wojskowy, marszałek Siemion Budionny. Nekrolog, podpisany przez Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina i Nikołaja Podgornego, podkreśla, że naród radziecki i siły zbrojne ZSRR poniosły ciężką stratę.

Marszałek Budionny zostanie pochowany na Placu Czerwonym w Moskwie. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 30 października.

Poruszenie w Argentynie

„Profesor Siedlecki" robi furorę

Kilkudniowy pobyt statku oceanograficznego „Profesor Siedlecki" w porcie w Buenos Aires wywołał wielkie zainteresowanie miejscowej prasy, radia i telewizji, jak również społeczeństwa argentyńskiego, a szczególnie miejscowej Polonii. Na statku złożył wizytę argentyński minister gospodarki, J. Gelbard w towarzystwie wiceministra spraw zagranicznych, Tettamantiego oraz innych osobistości. Po zapoznaniu się z programem prac naukowo-badawczych, które ma realizować na wodach przyległych do Argentyny „Profesor Siedlecki" goście wysoko ocenili walory statku oraz wkład, jaki wniosą te badania do rozwoju rybołówstwa argentyńskiego i współpracy między obu krajami. Dali oni też wyraz nadziejom dalszego pogłębiania się współpracy gospodarczej z Polską.

Pierwsze oddziały wojsk ONZ dotarły na Bliski Wschód

Izrael utrudnia akcję żołnierzom fińskim

Pierwsza grupa żołnierzy wojsk ONZ obsadziła w sobotę pozycje wzdłuż linii przerwania ognia w rejonie Suezu, gdzie według komunikatów dowództwa egipskiego oddziały izraelskie jeszcze w piątek naruszały zawieszenie broni. W Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa po rozpatrzeniu nowej skargi Egiptu, zarzucającej Izraelowi naruszanie przerwania ognia, upoważniła w sobotę nad ranem sekretarza generalnego ONZ do wysłania z Cypru na front egipsko-izraelski dodatkowych jednostek sił pokojowych ONZ.

Pierwszych 600 żołnierzy wojsk ONZ, powołanych do nadzoru zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie, przybyło w sobotę rano z Cypru do Kairu. Przyjechał tam również szef zespołu obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie fiński generał Ensio Siilasvuo, mianowany w piątek tymczasowym dowódcą sił specjalnych ONZ.

Pierwsze podddziały wojsk ONZ przybyłe do Egiptu składają się z żołnierzy fińskich, szwedzkich i austriackich. Grupa około 50 żołnierzy fińskich natychmiast po wylądowaniu w Kairze udała się samochodami do Suezu i dotarła do tego miasta po południu, po przeszło czterogodzinnej zwłoce, wynikłej wskutek zatrzymania żołnierzy ONZ przez wojska izraelskie.

Armia izraelska już po pierwotnym terminie zawieszenia broni

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy gospodarcze Polska — NRF

Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego w dniach 25 i 26 bm. w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie delegacji gospodarczych PRL i NRF w sprawie zawarcia 10-letniej umowy o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej.

Pierwsze spotkanie w tej sprawie miało miejsce w trzeciej dekadzie września br. w Bonn.

W czasie obecnej wymiany poglądów, które obejmowały całokształt problemów związanych z wzajemnym handlem i współpracą gospodarczą, obie strony stwierdziły potrzebę zawarcia wieloletniej umowy gospodarczej i postanowiły w tym celu kontynuować dyskusję.

Haile Selassie w drodze do Moskwy

Cesarz Etiopii, Haile Selassie opuścił w sobotę Addis Abebę udając się do Moskwy. W drodze do stolicy ZSRR, cesarz zatrzyma się w Genewie.

Izba Gmin zaaprobowała budowę tunelu pod La Manche

Brytyjska Izba Gmin większością 243 głosów, wobec 187 głosów przeciwnych zaaprobowała w czwartek wieczorem plan rządu dotyczący budowy tunelu pod Kanałem La Manche, łączącego północną Francję z południowymi rejonami Anglii. Projekt przewiduje budowę tunelu dla ruchu kolejowego i drogowego.

„Karpaty" pospieszyły na sygnał SOS

27 bm. w godzinach rannych tankowiec „Karpaty" Polskiej Żeglugi Morskiej uczestniczył na Morzu Śródziemnym w akcji ratowniczej tonącego statku bandery greckiej „Coslakis" o nośności ok. 2000 DWT. Statek grecki był w drodze z Hiszpanii do Pireusu. W akcji ratowniczej wzięły także udział statki brytyjskie i holenderskie. „Coslakisa" nie udało się uratować, zatonął mimo szybkiej pomocy. Polski tankowiec zabrał na pokład 4 marynarzy greckich. „Coslakis" należał do armatora z Pireusu.

CO DZIEŃ NIESIE

Dziś 301 dzień roku, słońce wzeszło o godz. 6.23, zajdzie zaś o 16.15

Imieniny obchodzą:

Dziś: Tadeusz i Szymon
Jutro: Narcyz, Wioletta i Teodor

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i I woj. łódzkiego następującą pogodę:

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Rano mgliste. Temperatura w nocy około 0, w dzień ok. 10 stopni C. Wiatry słabe zmienne.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

(Wczoraj o godz. 21 ciśnienie wynosiło 757,5 mm).

Ważniejsze rocznice:

1883 — ur. Karol Wójcik — działacz ruchu robotniczego

1948 — Ustawa o zakładach społecznej służby zdrowia

1918 — Proklamowanie w Pradze niepodległości Republiki Czechosłowackiej

1923 — Proklamowanie Republiki Turcji, wybranie na pierwszego prezydenta Kemala Atatürka.

Taka sobie myśl:

Zawsze łatwo pisać rozwlekle; zwięzłość — oto co zabiera czas

Uśmiechnij się

Bez słów.

TYGODNIA • TYGODNIA PANORAMA TYGODNIA • TYGODNIA

Sądząc z podjętych ostatnio kroków, mam tu na myśli powołanie i wysłanie w rejon bliskowschodni wojsk ONZ, można by sądzić, że zmierzamy szybko do rozwiązania kryzysu. Nauczeni jednak smutnym doświadczeniem ostatnich dni, kiedy to Izrael najpierw zobowiązał się do przestrzegania rezolucji Rady Bezpieczeństwa, a następnie zdradziecko ją pogwałcił, patrzymy z wielką ostrożnością na rozwój wypadków. Do trwałego rozwiązania politycznego potrzebna jest dobra wola obu stron, wstrzymanie ognia musi być przestrzegane, zarówno przez Egipt, jak i przez Izrael, a tego, jak na razie nie dało się osiągnąć.

Stąd ciągły niepokój, stąd koncentracja uwagi polityków na tym rejonie, stąd fakt, że w swym przemówieniu na Kongresie Sił Pokoju Leonid Breżniew dużo miejsca poświęcił omówieniu problemów Bliskiego Wschodu, wskazując na zdecydowanie awanturniczą politykę Izraela, jako na podstawową przyczynę istniejącego stanu rzeczy. L. Breżniew powiedział m. in.:

„Rachuby, że można zapewnić pokój i bezpieczeństwo państwa drogą zagarniania i utrzymywania przemocą obcych ziem, to rachuby szaleńcze, którym grozi nieuniknione fiasko. Taka polityka, nie przyniesie Izraelowi, ani pokoju, ani bezpieczeństwa. Doprowadzi ona tylko do jeszcze większej międzynarodowej izolacji Izraela, wywoła jeszcze większą nienawiść wobec niego ze strony narodów sąsiednich.

Pełna odwagi walka Arabów, rosnąca solidarność państw arabskich przekonująco świadcza o tym, że nigdy nie pogodzą się oni z agresją izraelską, nigdy nie zrezygnują ze swoich słusznych praw. Związek Radziecki zdecydowanie i konsekwentnie popiera słuszne żądania narodów arabskich."

Słowa te znajdują pełne potwierdzenie z godziny na godzinę, szczególnie w aspekcie solidarności arabskiej tak trudnej dotąd do osiągnięcia. Konflikt bliskowschodni, przy całej swej złożoności i tragedii jaką niesie tysiącom ludzi pozwolił unaocznić światu możliwość praktycznego działania odprężenia między ZSRR i USA. Oba mocarstwa podejmują wysiłki w celu stworzenia warunków pokojowego rozwiązania nabrzmiałego latami konfliktu, co znalazło wyraz w fakcie przedstawienia wspólnego projektu rezolucji Radzie Bezpieczeństwa uchwalonej następnie 22 października. Napawa to optymizmem i pozwala wierzyć w możliwość trwałego zaprzestania walk mimo wyraźnie złej woli Izraela, którego politycy nie potrafią, jak dotąd, zrozumieć, iż poparcie USA też ma pewne granice, gdyż państwo to nie może identyfikować się bez reszty z agresorem.

Chciałbym jeszcze na moment wrócić do piątkowego wystąpienia L. Breżniewa. Omawiając całokształt sytuacji międzynarodowej w kontekście działania sił pokojowych, dokonując przeglądu pozytywnych zjawisk występujących w ciągu ostatnich kilku miesięcy L. Breżniew zatrzymał się dłużej na roli Chin we współczesnym świecie, stosunku tego państwa do dominujących tendencji.

„Oczywiście bylibyśmy nieszczerzy, gdybyśmy stwarzali pozory, że uważamy, iż obecne poczynania Chin na arenie międzynarodowej leżą w interesie umocnienia pokoju i pokojowej współpracy między państwami. Z pewnych, im tylko wiadomych przyczyn, przywódcy Chin nie chcą zrezygnować z prób zatruwania atmosfery międzynarodowej i potęgowania napięcia międzynarodowego. W dalszym ciągu wysuwają oni absurdalne roszczenia terytorialne pod adresem Związku Radzieckiego, które my konsekwentnie, kategorycznie odrzucamy. Powtarzają uparcie wyświechtane wymysły propagandy antykomunistycznej o „zagrożeniu z północy" i odrzucając wszystkie rozsądne propozycje dotyczące uregulowania sytuacji i zawarcia układu o nieagresji, utrzymują wciąż swój naród w sztucznie wytworzonej, gorączkowej atmosferze przygotowań wojennych. Wszystkiemu towarzyszy rozpowszechnianie najbardziej bezsensownych, oszczerczych zarzutów pod adresem Związku Radzieckiego i innych krajów, bezczelne wysiłki ingerowania w nasze i zresztą nie tylko w nasze sprawy wewnętrzne.

W związku z tym rzuca się w oczy absolutny brak zasad w polityce zagranicznej przywódców chińskich. Mówią oni, że walczą o sprawy socjalizmu, o pokojowe współistnienie, a w rzeczywistości wszelkimi sposobami starają się osłabić pozycje międzynarodowa krajów socjalizmu, zachęcają do aktywizacji agresywnych bloków wojskowych i zamkniętych ugrupowań gospodarczych państw kapitalistycznych."

Najlepszym potwierdzeniem tych słów może być niedawne posunięcie Chin wobec Chile. Otóż głosząc powszechnie swą „pełną rewolucyjność" przywódcy chińscy uznali faszystowską juntę wojskową, od której odcinają się nawet państwa kapitalistyczne biorąc pod uwagę jej okrucieństwo, kontynuację krwawego terroru. Ten krok jest charakterystyczny dla obecnej polityki ChRL i nie wymaga chyba komentarzy.

HENRYK WALENDA

Pokonferencyjne dyskusje w środowiskach twórczych

W dniu wczorajszym odbywały się w dalszym ciągu spotkania podstawowych organizacji partyjnych z delegatami na I Krajową Konferencję Partyjną i przedstawicielami kierownictwa łódzkiej instancji partyjnej. Omawiano wnioski wypływające z rezolucji konferencji dla dalszej pracy partyjnej. Zastanawiano się nad możliwościami dalszego przyspieszenia tempa rozwoju naszego życia gospodarczego.

Ale nie tylko problematyka gospodarcza staje się podmiotem dyskusji. Znakomitym przykładem może tu być wczorajsze zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej w **łódzkim Teatrze Muzycznym.** Uczestniczył w nim kierownik Wydz. Propagandy KŁ PZPR **Z. Faliński.** Tezą zasadniczą tej dyskusji może być stwierdzenie, że Teatr Muzyczny chce nadążać za współczesnością. XIX-wieczny program operetkowy spełnił już swoją rolę. Obecnie potrzebny jest teatr uczący, ale i rozrywkowy w swej formie. Trzeba jednak zwrócić przy tym uwagę na sprawę wychowania najmłodszego pokolenia pracowników teatru i na dyscyplinę pracy. Właśnie wysoka jakość własnej pracy jest dla środowiska artystycznego zadaniem najważniejszym. Jak podkreślił w dyskusji Z. Faliński, we wszystkich poczynaniach władz partyjnych i państwowych, chodzi przede wszystkim o przyspieszenie socjalistycznego kształtowania osobowości ludzkiej.

Problematyka życia kulturalnego społeczeństwa dominowała także na drugim z wczorajszych spotkań członków partii środowisk kulturalnych. **W łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych** odbyło się połączone spotkanie organizacji partyjnych wytwórni, oraz **Muzeum Włókiennictwa Międzybibliotecznej Organizacji Partyjnej dzielnicy Górna.** (er)

J. Mitręga zakończył rozmowy w Ottawie

Wicepremier i minister górnictwa i energetyki J. Mitręga, który przewodniczy polskiej misji górniczo-hutniczej w Kanadzie zakończył 26 bm. rozmowy w stolicy Kanady — Ottawie.

W dniu tym J. Mitręga spotkał się ponownie z ministrem energetyki, górnictwa i zasobów naturalnych Kanady, Donaldem Macdonaldem i wziął udział w konferencji prasowej w gmachu parlamentu kanadyjskiego.

Nixon: Największe od 20 lat szanse rozwiązania konfliktu bliskowschodniego

O północy z piątku na sobotę czasu warszawskiego, w Waszyngtonie odbyła się konferencja prasowa prezydenta USA Richarda Nixona. W jej toku R. Nixon skoncentrował się zwłaszcza na sprawach konfliktu bliskowschodniego, poruszył też problemy wewnętrzne związane ze sprawą Watergate.

Prezydent USA stwierdził, że w chwili obecnej istnieją największe od 20 lat szanse rozwiązania konfliktu na Bliskim Wschodzie. Jest tak dlatego, że oba wielkie mocarstwa — Związek Radziecki i Stany Zjednoczone — podjęły wspólne działania na rzecz pokoju, które mogą przyczynić się do stworzenia warunków pokojowego rozwiązania nabrzmiałych konfliktów między stronami walczącymi.

W szczególności ważne jest, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zrozumiały, iż nie można dopuścić do tego, by rozbieżne stanowiska w sprawie Bliskiego Wschodu zagrażały sprawom nadrzędnym, takim jak kontynuowanie procesu odprężenia w Europie, negocjacje w sprawie ograniczenia zbrojeń i inne poczynania będące wkładem do dzieła pokoju na świecie.

Pięć spacerów wśród gwiazd

Przedstawiciel amerykańskiej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) oświadczył w piątek wieczorem, że trójka astronautów — Gerald Carr, William Pogue i Edward Gibson — którzy stanowić będą ostatnią załogę stacji orbitalnej „Skylab", aż 5 razy wyjdą w przestrzeń kosmiczną. Będzie to nowy rekord zarówno w dziedzinie liczby „spacerów kosmicznych", jak i ogólnego czasu spędzonego w otwartej przestrzeni kosmicznej. W czasie jednego ze „spacerów" astronauci sfotografują zbliżającą się do Ziemi kometę Kohoutka.

Kara śmierci

27 bm. Sąd Wojewódzki skazał na karę śmierci Bogdana Krakowskiego — sprawcę zabójstwa Haliny P. Ferując najwyższy wymiar kary sąd wziął pod uwagę inne przestępstwa oskarżonego, w tym napad rabunkowy oraz wyłudzenie od PKO kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Już w czwartek!!!

JUŻ ZA TYDZIEŃ!!!
„ODGŁOSY" inne niż zwykle
W powiększonej objętości
W atrakcyjnym formacie
Z nowymi, ciekawymi propozycjami
ZAPAMIĘTAJCIE:
JUŻ ZA TYDZIEŃ!!!

Skazani w aferze mlecznej

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się długotrwały proces przeciwko 13 oskarżonym, którzy popełnili poważne nadużycia w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowosolnej. Fałszowano mleko i wytwarzano nadwyżki, po czym konwojenci wywozili je i sprzedawali w Łodzi kierownikom sklepów znajdujących się na trasie dostaw. Sąd ustalił, że przestępstwo trwało od lutego 1969 r. do października 1971. Oskarżeni zagarnęli w tym czasie co najmniej 269 tys. zł (akt oskarżenia opiewał na 600 tys. zł).

Skazani zostali: **Józef Chola** (zam. w Łodzi, Wiślicka 7) — dystrybutor mocny mleczarni, który wydawał konwojentom nadwyżki mleka bez ewidencji — na 9 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny i 5 lat utraty praw. **Józef Pichola** (Nowosolna) — nalewacz mleka — 6 lat, 10 tys. zł, 4 l. utraty praw. **Jan Wójciak** (Łódź, Kossaka 1) — kier. techniczny i majster produkcji — wydawca poleceń fałszowania mleka i wytwarzania nadwyżek — na 8 lat, 30 tys. zł grzywny i 4 lata utraty praw. **Jan Sakowski** (Łódź, Rokicińska 168) — aparatowy — na 7 lat, 20 tys. zł, 4 lata utraty praw. **Marian Holak** (Mileszki) — rozwoziciel — na 6 lat, 30 tys. zł, 4 lata utraty praw. Wobec wszystkich wymienionych sąd orzekł ponadto konfiskatę mienia w całości.

Bronisław Kowalski (Mileszki) i **Hieronim Kustosz** (Nowosolna) — kierowcy rozwoziciele oraz **Stefan Borowski**, pomocnik z Lipin — skazani zostali na 4 lata i 20 tys. zł każdy. **Grzegorz Kozakiewicz, Zdzisław Szymański** i **Ryszard Kucharski** (wszyscy z Nowosolnej) na 2 lata i 20 tys. grzywny każdy. **Aleksander Bujalski** — pomocnik kierowcy z Nowosolnej — na 3 lata i 20 tys. grzywny oraz **Roman Kowalski** (Mileszki) na rok z zawieszeniem na 5 lat i 5 tys. zł grzywny. Zasądzono także od oskarżonych odszkodowanie odpowiadające wartości skradzionego mleka. (Tar.)

Dowody zbrodni dr Mengele — niewystarczające!

Polską i światową opinię publiczną głęboko poruszyła wiadomość o ustaleniu miejsca pobytu zbrodniarza hitlerowskiego, lekarza-mordercy z Oświęcimia i Buchenwaldu — dr Josefa Mengele, żyjącego bezkarnie na wolności w Paragwaju. Nasze stanowisko w sprawie dr Mengele jest jasne i jednoznaczne: domagamy się postawienia przed sądem mordercy, który na wniosek Polski i Jugosławii wpisany został na międzynarodową listę hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Skoro miejsce pobytu J. Mengele zostało ustalone, a wyczerpujące dowody jego zbrodni od dawna przekazane władzom NRF, sprawa jego ukarania powinna być oczywista. Okazuje się jednak, że nie dla wszystkich przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości NRF. Ostatnio „Die Welt" opublikował wypowiedź sędziego dochodzeniowego z Frankfurtu n/Menem — Horsta von Glasenappa, który informuje, że władze sądowe NRF wiedzą o miejscu pobytu J. Mengele już od 1962 r., a mimo to nie zażądały jego ekstradycji z Paragwaju. Z wypowiedzi von Glasenappa wynika, że władze dochodzeniowe NRF są zainteresowane, aby sprawę Mengelego możliwie dobrze wyjaśnić!

Czy rzeczywiście trzeba jeszcze uzupełniać materiały do sprawy Mengelego? Jak poinformował dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — prof. dr Czesław Pilichowski, już w 1959 r. po raz pierwszy zostały przez Polskę przekazane władzom NRF dowody zbrodni Mengelego. Dowody te zostały uzupełnione w latach 1965—73 w ramach pomocy prawnej, udzielanej organom wymiaru sprawiedliwości NRF. Rząd NRF nie wystąpił jednak o ekstradycję zbrodniarza, gdyż nie chciał się rzekomo mieszać w wewnętrzne sprawy Paragwaju.

Tymczasem sprawa ekstradycji i ukarania zbrodniarza wojennego — to nie sprawa polityki, ani historii, lecz — wymiaru sprawiedliwości. Gdyby NRF uznała zasady norymberskie i normy prawa międzynarodowego oraz konwencję ONZ o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, to wówczas Mengele kilkanaście lat temu zasiadłby na ławie oskarżonych przed sądem NRF. Warto tu jeszcze dodać, że w tym roku przebywał on w NRF w Guensburgu w związku ze śmiercią ojca, o czym wiedziały władze NRF.

„Die Welt" i von Glasenapp są zdania, że Mengele powinien być przesłuchany tylko dla celów historycznych. Ma to uczynić w ambasadzie NRF w Paragwaju adwokat z Frankfurtu n/Menem Fritz Steinack, który jest uprawomocniony przez żonę Mengelego do obrony jego interesów. Dokumenty i dowody zbrodni popełnionych przez Mengelego są dostatecznie znane, zarówno historykom, jak i prawnikom. Dziś chodzi o to, aby zbrodniarz hitlerowski J. Mengele został postawiony przed sądem i ukarany. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce podejmie w tej sprawie odpowiednie kroki.

Hortensja Bussi de Allende:

Naród chilijski nie został pokonany

Na konferencji prasowej w Moskwie wdowa po prezydencie Chile, Hortensja Bussi de Allende oświadczyła 27 bm., że wydarzenia w Chile nie oznaczają porażki politycznej Rządu Jedności Ludowej i walki narodu chilijskiego o demokrację i socjalizm. Siły reakcji chilijskiej, korzystające z poparcia międzynarodowego imperializmu, dokonały przewrotu i zwyciężyły militarnie. Jednakże naród chilijski nie został pokonany.

Nawiązując do szalejącego w Chile terroru, Hortensja Bussi de Allende położyła nacisk na konieczność przerwania muru milczenia, jakim junta stara się osłonić swe przestępstwa.

Mimo trwającego terroru, rozpętanego przez prawicową juntę wojskową, w Chile nasilają się działania lewicowej partyzantki. Nawet chilijski minister spraw wewnętrznych, gen. Oscar Bonilla musiał przyznać, że władze oczekują w ciągu najbliższych miesięcy wielkiej ofensywy partyzantów. Jednocześnie powiedział, iż w wielu regionach kraju oddziały partyzanckie, należące do podziemnej organizacji, utworzonej przez partie lewicowe, stawiają skuteczny opór armii.

Fahri Koruturk premierem Turcji

W sobotę prezydent Republiki Tureckiej Fahri Koruturk powierzył misję utworzenia nowego rządu Bulentowi Ecevitowi, przewodniczącemu partii ludowo-republikańskiej, która w wyniku wyborów powszechnych 14 bm. uzyskała większość w Zgromadzeniu Narodowym.

Dalszy rozwój polsko-francuskiej współpracy gospodarczej

Minister handlu zagranicznego Tadeusz Olechowski spotkał się z przewodniczącym delegacji francuskiej na pierwszą sesję międzyrządowej komisji d/s polsko-francuskiej współpracy gospodarczej, ministrem gospodarki i finansów Republiki Francuskiej, Valerym Giscard d'Estaing.

W czasie rozmowy, która przebiegała w przyjacielskiej atmosferze, omówiono kierunki dalszego rozwoju wzajemnej wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej oraz formy i środki pozwalające na dalszy, szybki rozwój stosunków gospodarczych między obu krajami.

„Kosmos — 603"

W sobotę z terytorium Związku Radzieckiego wystrzelono sztuczne satelitę Ziemi „Kosmos—603". Na pokładzie satelity zainstalowana jest aparatura przeznaczona do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej.

Kolorowe kolekcje

(Od specjalnego wysłannika)

Chcąc dokładnie obejrzeć całą ekspozycję Jesiennych Targów Krajowych w Poznaniu, trzeba na to poświęcić sporo czasu. Prawie w każdym pawilonie jest na czym zatrzymać wzrok. Wiele z przedstawionych wyrobów chciałoby się mieć u siebie w domu. Oto na przykład w pawilonie przemysłu meblarskiego co najmniej kilka zestawów mebli śmiało może konkurować z najlepszymi zagranicznymi wyrobami. Bogatą kolekcję różnorodnych wyrobów przedstawia drobna wytwórczość.

W pawilonie przemysłu ciężkiego wśród nowych asortymentów zwracają uwagę kolorowe, obudowywane wanny o nowych kształtach, zlewozmywaki, w dwu kolorach, a także nowy typ lodówki „Silesia". Tuż obok — „drobiazgi" z łódzkiego „Wizametu" — nożyki do golenia „Polsilver-Iridium", które w tych dniach uzyskały światowy znak jakości „Q".

W pawilonie branży skórzanej, rzuca się w oczy kolorowa kolekcja obuwia. Handel zamówił dotychczas 33 mln par butów, z czego wynika, że na każdego statystycznego obywatela PRL przypadnie w pierwszym półroczu 1974 r. po jednej parze butów krajowej produkcji. Będzie to m. in. obuwie z surowców podobnych do skóry i z tworzyw sztucznych, na spodach poliuretanowych, gumowych i z kauczuku termoplastycznego. Część wzorów podobna jest do noszonych obecnie, gdyż jak informują fachowcy z tej branży, w europejskiej modzie nie będzie w najbliższym czasie generalnych zmian.

Interesująco przedstawia się ekspozycja branży dziewiarskiej i pończoszniczej. Swoje wyroby eksponują m. in. łódzkie zakłady: „Kalina", „Lido", „Zenit", „Dresso" i inne. Branża dziewiarska i pończosznicza wystawiła na targach ofertę wartości 13,2 mld zł, z czego 4,5 mld przypada na nowości takie, jak np. ubiory z przędzy anilanowo-bistorowej, ubiory kąpielowe z zastosowaniem przędzy poliuretanowej, ubiory z przędz teksturowanych — drukowane techniką druku filmowego.

Łączna wartość jesiennej oferty przemysłu wynosi 120 mld. złotych. Według ocen handlowców jest to nie tylko najbogatsza oferta, ale zarazem najciekawsza. Podkreśla się w Poznaniu inne podejście do roli targów wyrażające się m. in. w eliminowaniu z ofert wyrobów złej jakości. Dokonał się znaczny postęp w opakowaniach i w realizacji programu nowości.

Chociaż w zdecydowanej większości głosów ocena tegorocznej ekspozycji jest pozytywna, słyszy się także ostrą krytykę pod adresem niektórych producentów. Uwagi dotyczą w szczególności produkowania atrakcyjnych wyrobów w zbyt małych ilościach i opóźnień w stosunku do mody. Nie przekreśla to niewątpliwego dorobku przedsiębiorstw przemysłowych. Dorobek ten wyraża się przede wszystkim w systematycznym rozszerzaniu wyrobów poszukiwanych, ładnych i praktycznych. Poznańska ekspozycja dowodzi, że przemysł zrobił kolejny, duży krok naprzód.

IRENEUSZ KAMPINOWSKI

Wyborcza farsa

Po wycofaniu się kandydatów opozycji demokratycznej, wszystko wskazuje na to, że zapowiedziane na 28 bm. wybory powszechne w Portugalii będą zwykłą formalnością, a reżim premiera Marcelo Caetano może być pewny, że przejdą kandydaci z jego partii — akcji narodów-ludowej. Wycofując się przed kilku dniami opozycja stwierdziła, że wybory stanowić będą zwykłą farsę.

Podczas dzisiejszego głosowania ma być wybranych 150 deputowanych do parlamentu, w tym 106 z metropolii, a reszta z wysp i terytoriów zamorskich.

Kronika wypadków

▲ O godz. 11.30 22-letnia Teresa D. zeszła raptownie na jezdnię i wpadła na ul. Żeromskiego przy Zielonej pod „Żuka" FI 1441. Piesza przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

▲ W Gadce Starej kierowca samochodu ciężarowego nr rej. IS 0885 Andrzej S. potrącił stojącego na krawędzi jezdni Stefana B. (l. 18), który doznał ogólnych obrażeń.

▲ O godz. 13.40 „Syrena" nr rej. 5301 IB zderzyła się na skrzyżowaniu ul. Letnia — Lutomierska z „Żiłem" nr rej. 2894 IO. Obrażeń ciała doznał 4-letni syn kierowcy „Syreny".

▲ O godz. 19.10 na ul. Gagarina „Warszawa" nr rej. IW 4857 potrąciła na przejściu dla pieszych 22-letnią Teresę T. (zam. na ul. Henryka).

▲ O godz. 19.50 64-letnia Janina C. wysiadając na ul. Żeromskiego z tramwaju będącego w ruchu, upadła na chodnik doznając niegroźnych potłuczeń.

▲ W dniu wczorajszym łódzka i wojewódzka straż pożarna interweniowały zaledwie w 8 przypadkach. Prawie wszystkie pożary nie pociągnęły za sobą większych strat.

Krajowa narada aktywu TPD

Przez życie i dla życia...

Tak właśnie wychowywać ma dzieci i młodzież szkoła środowiskowa — stanowiąca niewątpliwie jeden z najciekawszych wzorów szkoły przyszłości — szkoły, która poprzez współdziałanie ze środowiskiem rodzinnym ucznia, pozaszkolnymi placówkami wychowawczymi itd. będzie organizatorem społeczności wychowującej. O tych i wielu innych sprawach związanych z wychowaniem środowiskowym dzieci i młodzieży mówiono wczoraj w Łodzi podczas otwarcia dwudniowej, krajowej narady aktywu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Jak powiedział m. in. na wstępie tego spotkania wiceminister oświaty i wychowania, a jednocześnie prezes ZG TPD — **J. Wołczyk** — pozwoli ono przypomnieć rolę i nakreślić nowe zadania i formy pracy, jakie stawia przed TPD i wszystkimi przyjaciółmi dziecka obecny czas reformy systemu edukacji narodowej. **Nie przypadkiem zresztą na miejsce tak ważnych obrad wybrano właśnie Łódź, w której robi się coraz więcej dla integracji środowiska: szkoły — rodziny — zakładów i placówek opiekuńczych — wokół problemów wychowania dzieci i młodzieży.** Goście, działacze, aktywiści TPD, którzy przyjechali do naszego miasta przedyskutować i wymienić doświadczenia w tym zakresie będą mieli także okazję do zapoznania się z interesującymi, pożytecznymi i wielostronnymi osiągnięciami TPD w Łodzi.

Wyrazem uznania dla tych wysiłków i pracy Towarzystwa cieszącego się od lat powszechną sympatią społeczeństwa było wręczenie nagród i odznaczeń wyróżniającym się działaczom. W imieniu Rady Państwa wiceminister J. Wołczyk udekorował wczoraj prezesa Zarządu Okręgu TPD — **S. Grelewskiego — Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Srebrny Krzyż Zasługi** otrzymała **Stanisława Gruszka** z Zarządu Miejskiego TPD oraz **S. Morawski** i **O. Plucińska** z Zarządu Wojewódzkiego TPD.

Złote Odznaki „Zasłużonego Działacza TPD" otrzymali: sekretarz KŁ PZPR — **J. Chabelski**, kurator Okręgu Szkolnego — **H. Grenda**, prezes Zarządu Dzielnicowego TPD-Bałuty — **Danuta Kierczuk**, prezes ZD TPD — Górna — **Stanisława Mikołajczyk**, przewodniczący Prez. DRN-Bałuty — **E. Kosmala**, przew. Prez. DRN-Śródmieście — **R. Rojewski. Odznaki Srebrne:** wiceprezes ZD TPD-Górna — **H. Fejowa**, członek Prez. ZD TPD-Polesie — **A. Skonieczna**, prezes ZD TPD-Widzew — **M. Mikuć.**

„Odznaki Przyjaciela Dziecka" otrzymali: wiceprzew. Prez. RN m. Łodzi — **J. Morawiec**, dyr. Szkoły Środowiskowej nr 170 — **M. Kordala.**

Ponadto w uznaniu zasług dla rozwoju oświaty minister oświaty i wychowania przyznał pamiątkowe **Medale Komisji Edukacji Narodowej.** Otrzymali je: **J. Niewiadomski** — kier. Wydz. Oświaty i Nauki KŁ PZPR, red. **M. Golicka** — „Głos Robotniczy", red. **Z. Szczepaniak** — „Dziennik Łódzki".

Pamiątkowe Medale KEN otrzymało także 19 okręgów TPD. Podczas wczorajszej uroczystości szereg działaczy TPD-owskich otrzymało też nagrody pieniężne Prez. ZG TPD oraz nagrody kuratora Okręgu Szkolnego m. Łodzi. (Sl)

W dniu 27 października 1973 r. po długotrwałej i ciężkiej chorobie zmarł zastępca członka Komitetu Centralnego PZPR, wiceminister spraw wewnętrznych

TOWARZYSZ

gen. bryg. HENRYK SŁABCZYK

wieloletni, ofiarny działacz partyjny, w czasie okupacji członek PPR i żołnierz Armii Ludowej, zasłużony w walce o Polskę Ludową, były członek Egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Szczytnie, Egzekutywy Komitetu Łódzkiego i Warszawskiego, były komendant Milicji Obywatelskiej w Katowicach, Łodzi i Warszawie, odznaczony Sztandarem Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dnia 27 października 1973 r. zmarł w Warszawie

Towarzysz

Gen. Bryg. MO mgr HENRYK SŁABCZYK

Zastępca Członka Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, były członek Polskiej Partii Robotniczej, żołnierz Armii Ludowej, były członek Komitetu Łódzkiego i Egzekutywy KŁ PZPR, Komendant Miejski Milicji Obywatelskiej w Łodzi i w Warszawie, odznaczony Orderem Sztandaru II klasy, Krzyżem Oficerskim i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką m. Łodzi oraz orderami i medalami Związku Radzieckiego — Orderem Czerwonego Sztandaru i Medalem za Umacnianie Braterstwa Broni I stopnia.

W zmarłym tracimy zasłużonego i ofiarnego działacza partyjnego i państwowego, który wiele lat swego twórczego życia poświęcił pracy dla naszego miasta.

Cześć Jego Pamięci!

KOMITET ŁÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W dniu 27 października 1973 roku zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 48 lat, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

gen. bryg. HENRYK SŁABCZYK

były działacz Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partyzant Armii Ludowej, odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami krajowymi oraz radzieckim Orderem Czerwonego Sztandaru i czechosłowackim Medalem I stopnia za umacnianie braterstwa broni.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNICTWO
MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

KOMITET DZIELNICOWY PZPR PRZY MSW

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach (d. wojskowy) w dniu 30 października o godzinie 15.

W dniu 27. 10. 1973 roku zmarł

GENERAŁ BRYGADY

MGR HENRYK SŁABCZYK

Wiceminister Spraw Wewnętrznych PRL, b. Komendant Miejski MO w Łodzi. Zmarły odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski V klasy, Orderem Czerwonego Sztandaru, Krzyżem Partyzanckim oraz wieloma medalami i odznakami honorowymi.

Cześć Jego pamięci!

Żonie i Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składają:

KIEROWNICTWO, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR
I FUNKCJONARIUSZE KOMENDY MIEJSKIEJ MO
W ŁODZI

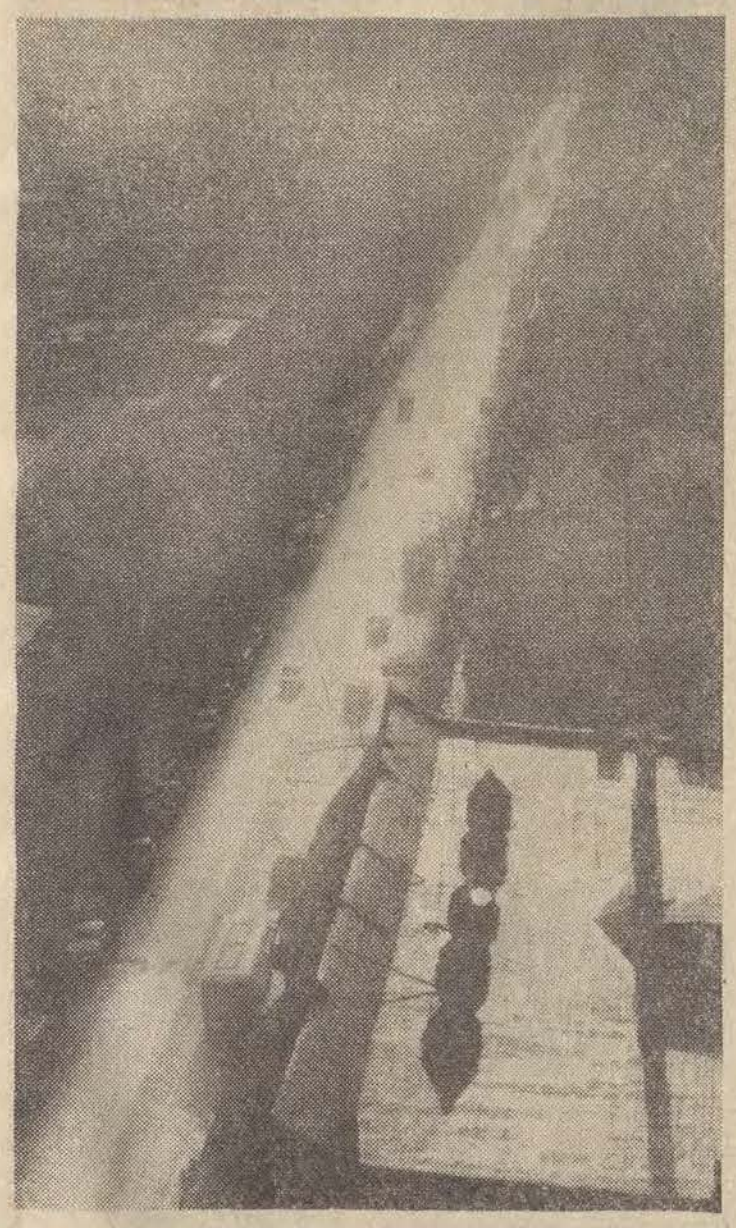

Można więc już powiedzieć, że zaczynamy wchodzić w okres zasadniczej przebudowy centrum Łodzi. W przygotowaniu tego ogromnego zamierzenia za punkt wyjścia wzięto system komunikacyjny miasta. Wiadomo przecież, że ciągi ulic, arterie komunikacyjne, są tym swoistym układem nerwowym każdego organizmu miejskiego. O ile na kierunku północ – południe, poza przebiegami niektórych ulic stosunkowo niewiele trzeba już zrobić, o tyle na osi wschód – zachód problemy piętrzą się już obecnie w sposób naglący. Ta więc oś stała się punktem wyjścia.

WYPRAWA W ROK 80-TY

Specjaliści już w tej chwili porównują łódzką Trasę W-Z z warszawską Trasą Łazienkowską. Pod względem stopnia trudności robót inżynierskich, jest to przedsięwzięcie wcale nie mniejsze. Koszt budowy samej arterii komunikacyjnej wyniesie niespełna pół miliarda zł. Do tego trzeba jednak dodać jeszcze koszt zabudowy całego tego ciągu komunikacyjnego, a będzie ona najzupełniej nowoczesną wizytówką naszego miasta. Ponieważ zaś prace budowlane rozpoczynają się już w roku przyszłym, przyjrzyjmy się więc już teraz jak prezentować się będzie ta wizytówka Łodzi za lat dziesięć.

NASZĄ WĘDRÓWKĘ ROZPOCZNIJMY OD PÓŁNOCY. Jesteśmy na ul. Towarowej, będącej arterią tranzytową na kierunku północ-południe. Nieco na południe od ul. Kopernika znajduje się duże rondo z nowoczesnym systemem sygnalizacji świetlnej. U wylotu mamy wysoki, nowoczesny budynek biurowy CHZ „Skórimpex". Z ronda wjeżdża w tę arterię szybki tramwaj. Jadąc po wydzielonych torach, na całej swej długości, aż do ul. Promińskiego, jego szlak nie będzie miał żadnego skrzyżowania ani rozjazdu. Nie zatrzyma go żadne skrzyżowanie. Tutaj też, u wlotu, zaczynają swój bieg cztery jezdnie. Dwie wewnętrzne, kilkadziesiąt metrów dalej obniżą się i razem z tramwajem zejdą do głębokiego wykopu. Będzie to droga tranzytowa szybkiego ruchu kołowego. Dwie zewnętrzne jezdnie pobiegną górą i pełnić będą rolę szlaku miejscowego. Co pewien czas bezpiecznie połączą się rozjazdami z dolnym, szybkim szlakiem.

JEDZIEMY WIĘC na wschód, wzdłuż Wytwórni Filmów Fabularnych i parku. Dojeżdżając do ul. Żeromskiego mamy przed sobą pierwsze skrzyżowanie dwupoziomowe. Od północy widać rozbudowany kompleks budynków Centralnego Szpitala Wojskowej Akademii Medycznej, a od południa gmach Centralnego Laboratorium Przemysłu Wełnianego. Z tyłu za nim — zakład doświadczalny, obecne ZPW im. Barlickiego. Naprzeciw CLPW oglądamy zespół trzech wysokościowców. Najwyższy ma trzydzieści kilka kondygnacji. Wszystkie razem spięte są podstawą, w której znajduje się centrum usługowe. W jednym z tych punktowców przewidziano duży hotel. Konkretne zaś przeznaczenie innych jeszcze nie zostało ustalone.

MIJAMY UL. WÓLCZAŃSKĄ i jedziemy dalej wzdłuż ciągnącego się aż do al. Kościuszki budynku przeznaczonego dla usług. I oto jesteśmy na drugim już bezkolizyjnym, dwupoziomowym skrzyżowaniu z al. Kościuszki. Zbliżając się do Piotrkowskiej mamy na prawo „Central", a na lewo reprezentacyjny pawilon PKO. I... niespodzianka. Nie ma skrzyżowania z ulicą Piotrkowską. Szlak komunikacyjny biegnie dalej wykopem. Obie strony Piotrkowskiej spina ze sobą ogromne, wielokierunkowe przejście podziemne.

Skrzyżowanie takie nie jest tu po prostu potrzebne, bowiem Piotrkowska od pl. Wolności aż do Głównej zamknięta została dla ruchu kołowego. Stała się wewnętrznym pasażem miasta. Centrum handlowym i gastronomicznym, z szeregiem reprezentacyjnych lokali. M. in. z przywróconą do łask „Esplanadą" i unikalnym w kraju ogrodem gastronomicznym w pasażu Moniuszki, gdzie zlokalizowano ponad 2 tys. miejsc konsumpcyjnych.

WRACAJMY JEDNAK NA TRASĘ W-Z. Im bliżej do ul. Sienkiewicza, tym bardziej podnosi się wykop wewnętrzny, by wreszcie pod estakadą dla pieszych zrównać się z poziomem ulicy. W tym miejscu mała dygresja. Początkowo zamierzano cały ten ciąg poprowadzić w wykopie. Okazało się jednak, że właśnie w tym miejscu trzeba by przebudować gruntownie system kanalizacyjny miasta. Oczywiście oznaczało to dziesiątki milionów zł. dodatkowo i kilka lat dalszych robót. W tym miejscu więc Trasa W-Z wynurza się na powierzchnię, by na chwilę tylko zniknąć nam z oczu pod dwupoziomowym skrzyżowaniem z ul. Kilińskiego. I dalej już czterema jezdniami ruchu podąży „jawnie" aż do ul. Promińskiego.

MIJAMY SIENKIEWICZA. Na prawo wielki plac budowy, gdzie wznosi się budynki drugiej części ŚDM. Od północy zaś wielki Spółdzielczy Dom Towarowy. Tę gigantyczną placówkę można przyrównać do wszystkich trzech Domów Towarowych warszawskiej Ściany Wschodniej razem wziętych — 18 tys. m. kw. samej powierzchni sprzedażnej. Za Domem Towarowym widnieje kompleks kin i Filharmonia. Wszystkie te placówki biegną ku północy wzdłuż ul. Sienkiewicza spięte zielonym ciągiem pieszym.

Mijamy Kilińskiego i nowy kompleks „Telimeny", zabudowę mieszkalną tego rejonu. **PLAC ZWYCIĘSTWA** zmienił swoje oblicze w sposób zasadniczy. Oto wielkie tereny wystawowe, przeznaczone na giełdy przemysłu lekkiego. Perspektywę placu zamyka drugi zespół trzech wysokościowców. Odpowiednik tego co przy ul. Żeromskiego. Kolejny hotel na ponad 30 kondygnacjach, chyba Dom Związków Zawodowych i jeszcze jakiś biurowiec. Dalej, za placem znów zabudowa mieszkalna i oto już koniec naszej podróży trasą W-Z. Skrzyżowanie z ul. Promińskiego jeszcze jest normalne, ale za jakieś dwa lata, w miarę rozbudowy Widzewa i Henrykowa, zacznie się tu budowa wielkiego ronda i połączenia z osiedlami.

Być może czytającemu tę relację z błyskawicznej podróży łódzką Trasą W-Z zamieszało się nieco w czasie. Nie, nie, mamy ciągle jeszcze październik roku 1973. To o czym pisaliśmy ma tak właśnie wyglądać już w roku 1978. Na wszelki wypadek przyjmijmy jednak 1980.

Co zaś do wizji zabudowy, to przecież pewne jej elementy już stoją, inne są w trakcie budowy, jeszcze dalsze w trakcie przygotowania. Podjęto starania o skoncentrowanie w tym najnowocześniejszym rejonie naszego miasta, możliwie w pełni mocy produkcyjnych wszystkich wykonawców. Bo oczywiście można by to wszystko podzielić na całe miasto i robić coś wszędzie po trochu. Tyle tylko, że wtedy wkraczając już w wiek XXI jeszcze mówilibyśmy, że wydaliśmy na Łódź tyle miliardów, a ciągle nie widać ich w krajobrazie miasta. Poza tym wszystkim zaś, życie goni nas już nielitościwie i trzeba będzie mocno się napracować, by nasze dzieci nie kiwały z politowaniem głowami. Na szczęście naszej łódzkiej. Trasy W-Z nie będziemy chyba musieli się wstydzić przed nikim.

LESZEK RUDNICKI

Fot: A. Wach

Łódzka trasa W – Z powstanie na bazie obecnych ulic Głównej i Mickiewicza. Dlaczego? Po prostu dlatego, że połączy dwa rejony o kolosalnym znaczeniu. Od północy 100-tysięczne osiedle mieszkaniowe Retkinia, rejon Dworca Kaliskiego i dzielnice przemysłowe Nowe Sady i Smólsko, które w sposób znaczący komunikacyjnie ciążyć będą do Centrum. **Od południa zaś Dąbrowa, Zarzew, a w następnej pięciolatce osiedla mieszkaniowe Widzew - Wschód i Henryków, które dadzą nam 80 tysięcy mieszkańców. Mamy więc uzasadnienie lokalne, a dodać trzeba jeszcze do tego pilną potrzebę rozwiązania ruchu tranzytowego na tym właśnie kierunku.**

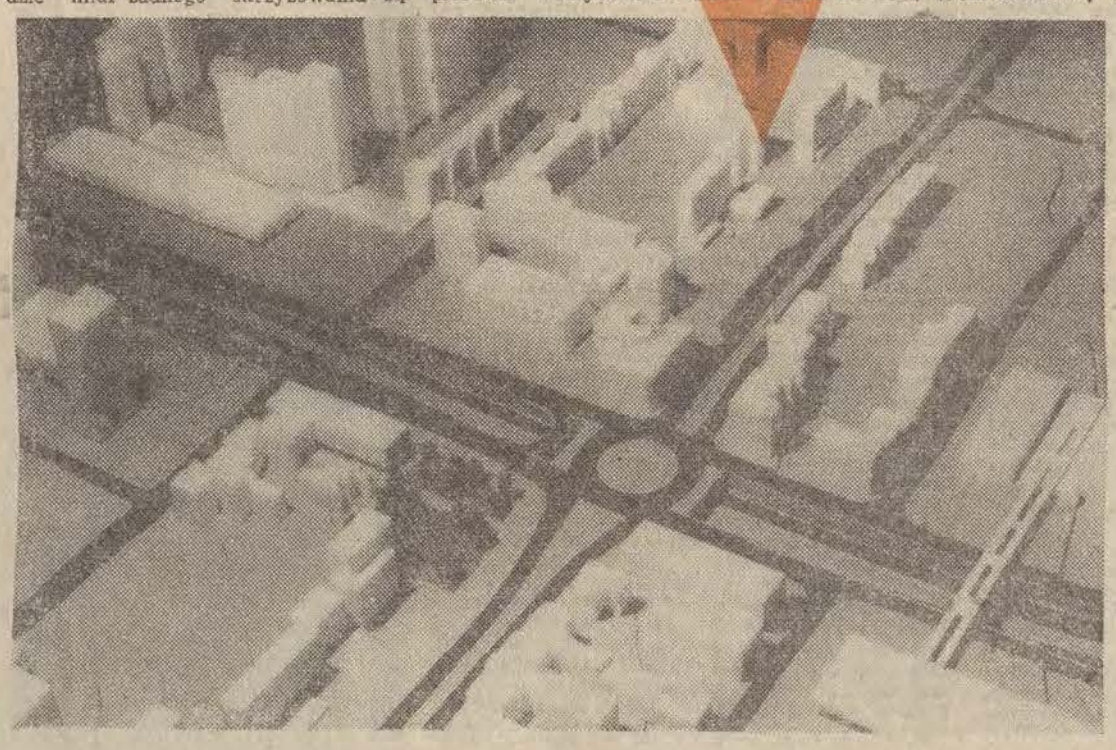

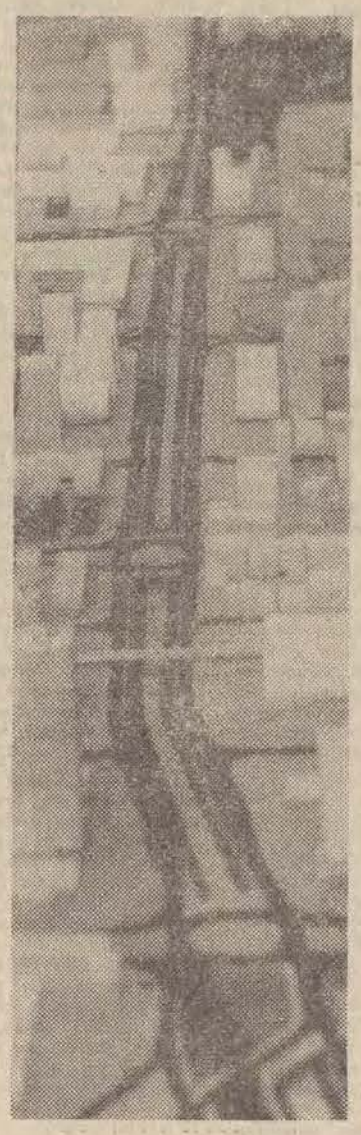

KSIĘŻYCOWY MINERAŁ NA ZIEMI

Odkryty przez załogę „Apollo-11" minerał o nazwie armalcolit, który nie był znany dotychczas na Ziemi, znaleziony został wśród skał pochodzących ze złóż diamentowych w Kimberley, w Afryce Południowej. Wiadomość o tym odkryciu podał dr S. E. Haggerty — geolog z uniwersytetu stanowego w Massachusets (USA).

Armalcolit zawierający związki żelaza i tytanu oraz znaczne ilości magnezu występuje na Księżycu w postaci drobnych ziarenek. Jest to jeden z trzech minerałów nie znanych na Ziemi, które zostały znalezione na Księżycu przez załogi statków „Apollo". „Zaskakujące, że przy tak intensywnych badaniach geologicznych, jakie prowadzi się od stu lat na naszej Ziemi, nie odkryto wcześniej tego minerału" — oświadczył dr Haggerty. Zdaniem uczonego, odkrycie armalcolitu w diamentonośnych skałach skłania do wysunięcia tezy, że minerał ten powstał na Księżycu w warunkach bardzo silnego ciśnienia. Przypuszcza się, że armalcolit jest jedną z najtrwalszych skał księżycowych, skrystalizowaną jeszcze w okresie, gdy Księżyc był bardzo gorący.

Nazwa minerału armalcolit pochodzi od pierwszych liter trzech pierwszych astronautów amerykańskich, którzy stanęli na Księżycu: Armstronga, Aldrina i Collinsa.

Czy przeszczepiać

Słynny kardiochirurg południowoafrykański doktor Christian Barnard, po przeprowadzeniu w 1967 roku pierwszej, uwieńczonej sukcesem operacji przeszczepienia serca, uważany był przez kilka lat niemal za bohatera narodowego i zdobywcę międzynarodowego rozgłosu w tej nowej dziedzinie kardiochirurgii.

Ostatnio jednak gwiazda dr Barnarda wyraźnie zbladła, a lekarze z Republiki Południowej Afryki nie kierują już do niego pacjentów, celem przeprowadzenia operacji przeszczepu.

Jednocześnie dr Barnard, żywiący duże ambicje polityczne, spotkał się z niechętnym stanowiskiem południowoafrykańskiej opozycji Zjednoczonej Partii (United Party), która jeszcze do niedawna oferowała mu w przyszłych wyborach fotel w parlamencie.

W wywiadzie dla tygodnika „Newsweek" dr Barnard odpowiedział na szereg stawianych mu pytań dotyczących przeszczepów serca oraz wyjaśnił przyczyny „zmierzchu" tych do niedawna głośnych operacji.

Zasadniczym powodem prawie całkowitego zaprzestania transplantacji jest stanowisko lekarzy, kardiochirurgów, którzy uważają, że operacje takie nie są warte zachodu, ponieważ pacjent z przeszczepem nigdy już nie powraca do normalnego życia.

Na pytanie, czy zgadza się z takim stanowiskiem lekarzy, dr Barnard odpowiedział, iż najlepszą odpowiedź na to dadzą statystyki. Potwierdzają one, że operacje przeszczepiania serca przewyższają znacznie osiągniętymi wynikami przeszczepy innych organów.

I tak, na 213 transplantacji serca przeprowadzonych do połowy 1973 r., 34 osoby pozostają do tej pory przy życiu. Na 190 operacji przeszczepienia wątroby żyje 18 pacjentów, zaś w wypadku 32 operacji transplantacji trzustki przeżyło jedynie 3 operowanych.

Z kolei dr Barnard wyjaśnił sprawę kosztów związanych z tego rodzaju operacjami. Uważa on, iż w państwie, które przeznacza 600 mln dol. rocznie na budżet wojskowy, mówienie o kosztach związanych z ratowaniem życia ludzkiego, jest po prostu niepoważne, tym bardziej, że transplantacje serca są mniej kosztowne niż nerek czy wątroby.

Zapytany, czy prawdą jest, iż rozgłos, który otaczał sensacyjne operacje drażnił lekarzy tej specjalności i przyczynił mu wielu niechętnych, słynny kardiochirurg przyznał, że istotnie było za dużo reklamy, za którą on jednak nie może odpowiadać. Jeżeli natomiast tylko z tego powodu znalazł się na cenzurowanym, to dowodzi to jedynie mentalności pewnego odłamu społeczności lekarskiej.

Doktorowi Barnardowi zarzucano ponadto niewłaściwy sposób bycia, wygórowane ambicje osobiste i polityczne, a nawet lansowanie pewnego stylu ubierania się.

Poproszony o wypowiedzenie się w tej sprawie dr Barnard odparł, że sposób bycia i postępowanie są wyłączną własnością każdego człowieka. — Jeżeli sprawy te rzutowałyby na moją pracę zawodową i jej wyniki, wówczas uważałbym siebie za marnego lekarza. Znamienne jest, że z podobnymi zarzutami nie spotykałem się nigdy przedtem, natomiast wysunięto je właśnie w okresie przeprowadzania transplantacji — powiedział dr Barnard. Sądzi on, że cała kampania przeciw niemu sprowadza się po prostu do niezrozumienia czym są naprawdę operacje przeszczepu serca.

— Specjaliści mówią niekiedy, że podobne rezultaty można osiągnąć terapią tradycyjną, jednakże istnieje różnica pomiędzy przykuciem chorego do łóżka lub egzystencją w fotelu, a życiem prawie normalnym, które może prowadzić pacjent po dokonaniu przeszczepu.

Dr Barnard przyznał, że zespoły kardiochirurgów, zajmujące się operacjami przeszczepu, przejawiają ostatnio zniechęcenie. Początkowy ich entuzjazm wygasł w znacznym stopniu, trudno go jednak utrzymać przy „tempie" zaledwie jednej operacji rocznie, które się ostatnio przeprowadza.

Zapytany o najbliższe plany dr Barnard odpowiada, że zamierza poświęcić się całkowicie chirurgii serca i opracowywaniu nowych metod poszukiwawczych w tej dziedzinie.

Nie zamierza on przy tym przerywać pracy nad doskonaleniem metod transplantacji, zwłaszcza nad ciągle jeszcze niedostateczną kontrolą odrzucania przeszczepu.

Na zakończenie dr Barnard wyraził nadzieję, że w niedługiej przyszłości operacje przeszczepiania serca znajdą właściwsze niż do tej pory zrozumienie, a tym samym uzyskają należną im rangę i ocenę.

KUPIEC za KOŁKIEM

Motoryzacja nie jest — wbrew pierwszemu wrażeniu, jakie odnosi turysta przybywający do Bejrutu — najosobliwszą cechą Libanu. Są rzeczy bardziej osobliwe — jak chociażby jedyny chyba na świecie parlament, w którym każdy fotel zarezerwowany jest dla przedstawiciela innej religii, w hierarchii odpowiadającej procentowi wyznawców na terenie państwa. Ale ruch drogowy w Libanie jest wystarczająco niezrozumiały dla wychowanego w duchu kodeksu drogowego Europejczyka, aby stanowił curiosum. Oficjalnie bowiem obowiązują tu międzynarodowe przepisy drogowe — w praktyce nikt prawie do nich się nie stosuje. Kierowcy jeżdżą z nadmierną szybkością, w ogóle nie używając świateł. Jeśli któryś z nich zamierza skręcić w lewo, wysuwa godnym ruchem dłoń przez okienko wozu; jeżeli chce skręcić w prawo, robi to bez uprzedzenia. Na skrzyżowaniach i nielicznych przejściach dla pieszych panuje prawo dżungli skrzyżowane z wojną nerwów — przejść może ten tylko, kto się uprze i jest na tyle odważny, by nie uciec w popłochu ze środka jezdni. Używanie w mieście sygnałów dźwiękowych i jazda w stanie nietrzeźwym są zabronione — pomimo to hałas na ulicach panuje niemiłosierny, a przeciętnie co czwarty kierowca prowadzi po „drinku". Widziałem raz co prawda, jak samochód, stanąwszy przed skrzyżowaniem, włączył migacz (bodajże lewy) — ale, po pierwsze, wóz miał rejestrację angielską, po drugie zaś — pojechał prosto...

Kierowca naszego autokaru chętnie skracał sobie drogę do hotelu, jadąc kilkaset metrów lewą stroną autostrady; poza tym przez całą drogę podśpiewywał i klaskał w dłonie, a gdy na szosie coś się działo, mrużył oczy i przytykał nos do szyby. Nie ulegało wątpliwości — jest krótkowidzem.

Libańczycy twierdzą, że są świetnymi kierowcami i nie miewają wypadków. W rzeczywistości niemal codziennie byłem świadkiem mniej lub bardziej poważnej kraksy. Duża liczba samochodów (w 800-tysięcznym Bejrucie zarejestrowanych jest ich ponad 75 tysięcy, tzn. połowa libańskiego parku samochodowego. Drugie tyle to samochody przybyszów zza granicy, poruszające się po ulicach miasta), niebezpieczne górskie drogi i zupełne lekceważenie przepisów czynią sytuację niebezpieczną. Drogi posiadają świetną nawierzchnię i jest ich stosunkowo dużo — całkowita długość sieci drogowej przekroczyła 6500 km; to bardzo wiele, jak na państwo o powierzchni nieznacznie przekraczającej 1/3 pow. województwa warszawskiego. Ale warunki geograficzne — dwa równoległe, wielkie, przecinające kraj łańcuchy górskie — góry Liban i Antyliban — powodują, że przez państewko przebiegają tylko trzy drogi o znaczeniu międzynarodowym — jedna wzdłuż wybrzeża, z północy na południe, od granicy syryjskiej do Izraela. Druga, z Bejrutu przez obydwa łańcuchy górskie do Damaszku. Trzecia droga odgałęzia się od poprzedniej i biegnie na północ doliną Bekaa, pomiędzy Libanem i Antylibanem. W sumie — 460 km, a pozostałe 6000 to drogi lokalne pomiędzy niewielkimi miejscowościami, częste zwłaszcza na równinach, ale nie rozładowujące ruchu.

Ponieważ do tego przez wysokie, górskie przełęcze przejazd jest niejednokrotnie wyjątkowo trudny, toteż transport towarów — na przykład po szosie łączącej Bejrut z Damaszkiem — odbywać się może tylko nocą. Któregoś dnia wyjeżdżaliśmy do Damaszku. W Bejrucie o szóstej rano zbudził mnie niemiłosierny upał. W górach siąpił drobny deszczyk, przechodzący wyżej w śnieżycę. Na przełęczy, przed Sator, zatrzymał nas rząd samochodów. Na zasypanej śniegiem, wąskiej szosie wśród przepaści, pracowały pługi śnieżne. Gdy w godzinę później przejeżdżaliśmy powoli odśnieżonymi serpentynami, załadowane po brzegi, wielkie syryjskie ciężarówki co kilkaset metrów leżały poprzewracane na poboczach. Jedna czerniała kilkaset metrów w dole, przy torze kolejowym.

Skoro już mowa o osobliwościach motoryzacyjnych, parę słów na temat taksówek i serwisów (że pozwolę sobie na takie spolszczenie). Jazda taksówką w Bejrucie tak się różni od jazdy taksówką np. w Łodzi, jak udział w polowaniu różni się z punktu widzenia zwierzyny i myśliwego. Cudzoziemiec styka się z tym już od pierwszych chwil spędzonych w stolicy Libanu. Na lotnisku otrzymuje się dokładne informacje, ile ma kosztować kurs do poszczególnych dzielnic miasta. Urzędnicy linii lotniczych wręczają swym klientom koperty z druczkiem w trzech językach; należy wypełnić tylko trzy rubryki: numer taksówki, punkt docelowy i taksę. Jeżeli jest ona niezgodna z cennikiem biuro samo rozlicza się ze zbyt sprytnym kierowcą. Ale później nieszczęsny wędrowiec pozostaje zdany już na własne siły i przez dłuższy czas nie może się opędzić przed plagą. Przylatujesz, człowieku, późnym wieczorem do Bejrutu. Autokar odwozi cię do hotelu. Następnego ranka, rześki i wypoczęty, wybiegasz nacieszyć oczy cudnymi widokami: oto aż po horyzont błękit morza, nad nim pozbawiony jednej chmurki błękit nieba, długa plaża wokół... Nagły pisk hamulców, skowyt klaksonu. Odruchowo odskakujesz, czujesz uderzenie krwi do głowy, włosy stają dęba i z przestrachem odwracasz głowę... Zza kierownicy szarego mercedesa uśmiechnięty Arab szerokim gestem zaprasza do środka; jego mina wyraża głębokie przekonanie, że swoją ofertą spełnia twe najskrytsze marzenia, nieomal ratuje ci życie. Taxi? No to może service? Na nieśmiałe kręcenie głową otwiera drzwiczki — no jakże to, przyjacielu, nie skorzystasz z taksówki? Twoje ciśnienie bardzo powoli wraca do normy, ale mimo to zdobywasz się na stanowcze przeczenie — ale taksiarz ma tysiące innych propozycji. Może zawieźć do kasyna? Wycieczka do Syrii? A może do złotnika? Gold, very cheap, in factory? W końcu udaje ci się go spławić i — o czym to mówiliśmy? Aha, no więc plaża, wokół jak okiem sięgnąć piękne, nowoczesne budownictwo, dużo kwia... Pisk hamulców, dźwięk klaksonu. Może taxi? W ciągu pierwszych piętnastu minut kontemplowania Bejrutu sprowadzano mnie na jawę w ten brutalny sposób aż 7 (siedem!) razy. Pierwszy spacer po mieście staje się męką. Po pół godzinie ścigany przez taksówkarzy cudzoziemiec przemyka się chyłkiem pod ścianami, w cieniu, unikając odkrytych przestrzeni. Tak natrętni nie są nawet handlarze na suku, tak bez przerwy nie zaczepiają nawet sprzedawcy gumy do żucia. Taksówka, arystokratka polskich ulic, porządnie się w Bejrucie sprostytuowała.

Ale — o dziwo — nagabywanie z upływem czasu staje się coraz rzadsze, widocznie taksówkarze mają własną świetnie działającą pocztę pantoflową. Po tygodniu przestano nas, Polaków, zaczepiać; po dziewięciu dniach musieliśmy wołać albo kiwać ręką na taksówkę, by ją zatrzymać, a kierowcy mieli bardzo zdziwione miny i gwałtownie hamowali.

Obok zwyczajnych (tyle, że bez licznika) taksówek istnieją w Bejrucie „serwisy" (z francuskiego „service du transport" — służba transportowa) — coś pośredniego pomiędzy autobusem a taksówką. Serwis to taksówka jeżdżąca po mieście określoną trasą. Można do niej wsiadać wszędzie po drodze i wszędzie po drodze z niej wysiadać, a przejazd niezależnie od odległości kosztuje 25 piastrów. Ale jeżeli zażąda się od kierowcy podwiezienia pod określony adres lub niezabierania nikogo po drodze — serwis staje się taksówką. Nawiasem mówiąc, w takich wypadkach opłatę za przejazd należy zawsze ustalać z góry.

Oprócz taksówek i serwisów, od których jednakowo trudno się cudzoziemcowi opędzić, istnieje w Bejrucie komunikacja autobusowa. Jedna z linii przebiega przez targ. Proszę sobie wyobrazić wąską na mniej więcej cztery metry ulicę, zastawioną straganami z obu stron tak, że pozostaje wąziutkie, może półtorametrowej szerokości przejście. Na straganach najprzeróżniejsze ryby, owoce, warzywa, mięso, ciuchy, upominki, wszystko, co dusza zapragnie; kupujących i targujących mnóstwo, ruch, gwar, tłok jak w sezonie w pociągu dalekobieżnym. I takimi uliczkami, czy raczej — wśród tego mrowia ludzi i towarów pięć razy dziennie przeciska się autobus. I nie tylko się przeciska — jeszcze na dodatek skręca! Pięć razy w ciągu dnia rozlegają się głośne okrzyki, przekleństwa, handlarze walą pięściami w karoserię wozu, zdarza się, że obrzucają autobus owocami lub czym tam mają pod ręką. Ale usuwają stragany, robią przejazd. Zauważyłem, że kramarze, sprzedający w uliczkach, którymi przebiega linia autobusowa, mają kramy specjalnej konstrukcji. Całą deskę, wraz z ciężkim towarem, podnosi się przy pomocy specjalnej dźwigni i jednym ruchem wsuwa do wnętrza sklepu. Potem ruch dźwigni w drugą stronę — i lada znów pojawia się na ulicy. Zapewne tradycja — a może jeszcze jakieś wyższe cele — przyświecają władzom, które nie likwidują tej linii autobusowej ani nie puszczają jej objazdem. Natomiast gdy pytałem jednego z handlarzy, dlaczego nie sprzedaje wewnątrz sklepu, tylko naraża się na kłopot pięciokrotnego w ciągu dnia zwijania straganu lub czemu, do licha, nie przeniesie się gdzie indziej — ów niemalże się na mnie obraził. Jakże to? Przecież on jest handlowcem, nie jakimś zwykłym byle subiektem. I to jest świetne miejsce do handlu, zwłaszcza gdy się ma najlepszy towar. Na pewno kupię jego daktyle —o, proszę spróbować! Sam miód! Czyż nie świetne? Rzeczywiście to musiało być dobre miejsce do handlu, gdyż nie udało mi się wykręcić od kupna.

Dużo rzeczy w Libanie może się wydać niezrozumiałych. Przed wyjazdem do tego kraju czytałem, że rządowe usiłowania ograniczenia ilości broni, posiadanej przez mieszkańców, oraz jej rejestracji, spełzły na niczym. Nie mogąc pojąć tego sformułowania, wyobrażałem sobie burzliwe w swym przebiegu starcia w parlamencie — pomiędzy grupą, agitującą za rejestracją broni, a grupą tej rejestracji się sprzeciwiającą. Rzeczywistość okazała się bardziej prozaiczna. Na posiadanie broni należy mieć w Libanie zezwolenie — tylko że nikt (może z wyjątkiem cudzoziemców) nic sobie z tego nie robi. Sklepów ze wszelkiego rodzaju narzędziami mordu jest w samym centrum kilkadziesiąt. Ludność cywilna nie ma prawa posiadania broni krótkiej — co nie zmienia faktu, że chyba każdy taksówkarz (o sklepikarzach nie wspomnę) uzbrojony jest w rewolwer lub pistolet, a gdy pakowałem walizkę do bagażnika zatrzymanej taksówki, kierowca wprzód niedbałym ruchem odsunął na bok... pistolet maszynowy.

Czytelnik, wprowadzony już w stosunki panujące na szosach i ulicach Libanu, nie miałby pełnego obrazu libańskiej motoryzacji, tak jak człowiek, znający rozkład wystawy sklepowej nie może jej sobie wyobrazić, dopóki nie pozna, co na niej wystawiono. Żeby ów obraz uzupełnić, parę słów o tym, co w Libanie jeździ. Kraj ma bardzo słabo rozwinięty przemysł, więc własnych samochodów nie produkuje. Natomiast — zgodnie z handlowymi tradycjami — sprowadza się tu wszystko, co ma cztery kółka i nadwozie. Królują oczywiście wozy amerykańskie — potężne, szerokie krążowniki szos i to najnowsze modele, zaopatrzone w najnowocześniejsze urządzenia: automatyczne podnoszenie szyb, natryskiwanie przedniej szyby, radio o zakresach zmienianych naciśnięciem pedału, automatycznie wysuwane zderzaki (wysuwają się coraz dalej do przodu wraz ze zwiększaniem szybkości), poduszki na zderzakach, momentalnie wypełniające się wodą w chwili zderzenia itp., itd. Ambicją każdego Libańczyka jest posiadanie największego, najszybszego i najelegantszego wozu z możliwych. Ale i inne samochody są popularne — volkswageny, małe fiaty, japońskie honda i toyota. Liban sprowadza z Polski co roku kilkaset fiatów 125 P. Raz widziałem syrenkę — co prawda z polską rejestracją, ale zawsze miło widzieć, że dojechała.

Elegancki krążownik szos „made in USA" kosztuje przeciętnie 8—9 tysięcy dolarów; jego właściciel co roku stara się mieć nowy model. Naturalnie nie byłby Libańczykiem, gdyby na tym nie zarobił. Więc jedzie samochodem do Syrii, by tam, o miedzę, sprzedać wóz za cenę cztero-, pięcio- czy nawet dziesięciokrotnie przewyższającą cenę zakupu. Bo w Syrii obowiązuje zakaz sprowadzania amerykańskich samochodów, ale nie ma zakazu ich posiadania. Więc za zaspokojenie wybujałych marzeń trzeba słono płacić. Wygrywają — oczywiście — Libańczycy.

W dużym kraju — Polsce — poruszam się na ogół pociągiem, tramwajem lub pieszo. Tak się złożyło, że po maleńkim kraju — Libanie — poruszałem się niemal wyłącznie samochodami. Toteż ostatniego dnia przed odlotem znajomy Libańczyk zabrał nas, by z góry, z autostrady, spojrzeć na Bejrut. Był późny wieczór, szosą do góry mozolnie piął się sznur załadowanych, syryjskich ciężarówek — a w dole wszystkimi barwami tęczy jarzyły się światła stolicy Libanu. Z dołu, od morza, napływały masy ciepłego powietrza. Z góry, od pokrytych śniegiem szczytów, szedł rześki chłód. Wciśnięte pomiędzy morze i góry, pulsujące światłami i życiem miasto wyglądało jak jakiś podziemny — lub piekielny — lecz piękny ogród z bajki.

JACEK DANOWSKI

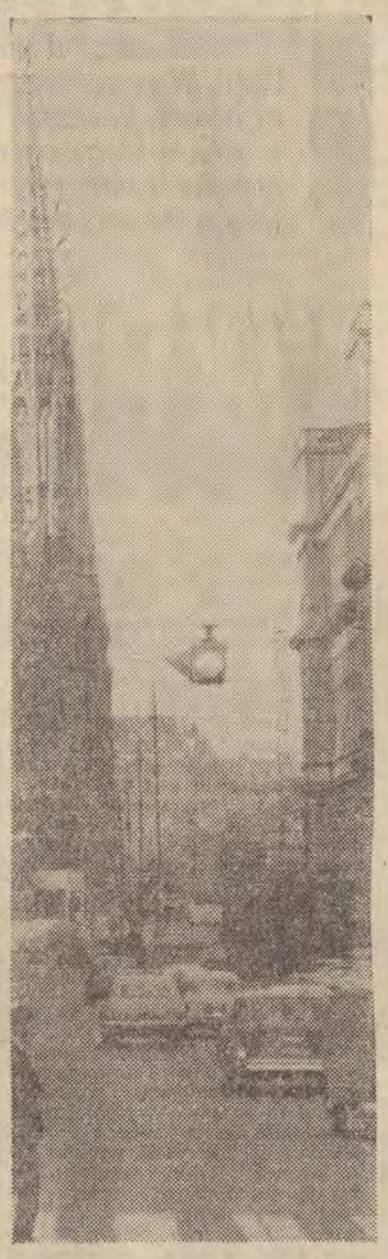

STARE CENTRUM WIEDNIA

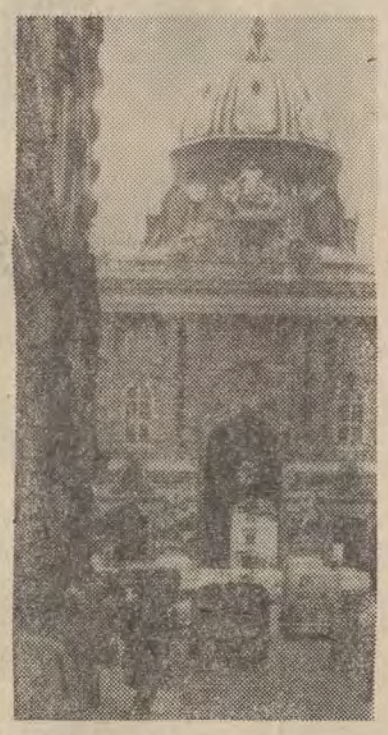

W GŁĘBI BUDYNEK TEATRU

ŚRODEK DROGI

Wiedeń przywitał mnie ładną słoneczną pogodą oraz tramwajami, takimi, jakie kursowały w Warszawie przed laty. Również czerwone, różnią się od tamtych tylko długością składów, który z reguły wynosi tutaj siedem jednostek, a kiedy zjeżdżają pod ziemię, przybierają dumnie miano metra. Gdy wreszcie człowiek wysiądzie z takiego tramwajometra, wyjdzie schodami pamiętającymi chyba jeszcze czasy Franza-Josefa na powierzchnię, rozejrzy się dookoła, a potem jeszcze pospaceruje trochę ulicami również jak w innych wielkich metropoliach Europy zachodniej, zapchanymi do granic możliwości pojazdami — dochodzi do wniosku, że właściwie zachwyty poprzednich pokoleń nad Wiedniem są raczej nieuzasadnione. Jest on po prostu nieładnym, acz ważnym miastem, położonym w centrum starego kontynentu, miejscem licznych konferencji i narad, na których ważą się przyszłe losy Europy. Przed bramami Hofburgu — ogromnego kompleksu dawnych pałaców cesarskich, mieszaniny wszystkich możliwych stylów architektonicznych, które nawarstwiały się tutaj przez całe stulecia — bez przerwy zatrzymują się czarne limuzyny różnych marek. Znak, że panowie dyplomaci pracują, bowiem tutaj właśnie mieści się centrum międzynarodowych narad.

Atmosfera Wiednia sprzyja prowadzeniu poufnych rozmów i spotkań. Życie toczy się tutaj mniej wartko niż w innych wielkich metropoliach, a i sami Austriacy robią wszystko, aby goście czuli się jak u siebie w domu, mieli spokój, ciszę i mogli poświęcić się swoim sprawom. Rządy innych krajów także cenią tę wiedeńską dyskrecję, tak więc obie strony są zadowolone, chociaż jeszcze zupełnie niedawno sama Austria była obiektem politycznych przetargów pomiędzy zwycięskimi mocarstwami.

Upłynęło dopiero 18 lat od czasu kiedy na mapie Europy pojawił się ponownie kraj o nazwie Austria. 26 października 1955 roku parlament tego kraju przyjął uchwałę o wieczystej neutralności. Pod rządami kolejnych gabinetów kraj coraz bardziej umacniał swoją pozycję na arenie międzynarodowej, a jego centralne położenie stało się przysłowiowym środkiem drogi pomiędzy Wschodem i Zachodem. Z biegiem lat jego stolica została nie tylko miejscem rozmów dyplomatów europejskich, ale także siedzibą wielu organizacji.

Zadomowiła się tutaj Międzynarodowa Komisja Energii Atomowej, agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Rozwoju Przemysłowego, Komitet Pokoju i inne. Również handlowcy upodobali sobie to miasto. Mieści się tu bowiem ponad 700 biur wielkich firm zachodnich, szukających kontaktów z Europą wschodnią, biura Organizacji Państw Producentów Ropy Naftowej i wiele, wiele innych.

Ten najazd cudzoziemców na Austrię ma także ogromny wpływ na budżet kraju, w którym ogromną rolę odgrywa turystyka. Przedsiębiorczy hotelarze obliczyli, iż przeciętny cudzoziemiec wydaje dziennie 25 dolarów, ale uczestnik kongresu — 40. W takiej sytuacji nie dziwi więc projekt budowy miasteczka Narodów Zjednoczonych, którego koszt szacuje się na 200 milionów dolarów. Można mieć pewność, iż suma ta zwróci się w ciągu kilku lat, nic bowiem nie wskazuje na to, aby Austria miała stracić swoją pozycję „międzynarodowej sali obrad".

Nie samymi jednak kongresami żyje ten kraj. Wszelakie przybytki rozrywki nastawione na kieszeń turysty i miejscowego autochtona przyciągają kolorowymi neonami, a gazety informują codziennie o otwieraniu nowych. Życie toczy się jednak w cieniu dotkliwej dla całej Europy zachodniej inflacji, która osiągnęła tutaj w ciągu tego roku 8 procent, czyli jeden z najwyższych wskaźników na kontynencie. I to jest największym zmartwieniem rządu oraz przeciętnych Austriaków. O tym mówi się wszędzie i wszędzie pisze, a pewnie jak tak dalej pójdzie, to słowo „inflacja" będzie jednym z pierwszych, jakiego będą się uczyły austriackie niemowlaki, zaś obawa, oby w wyniku jej postępu kraj nie stał się po prostu za drogi dla turystów i handlowców — spędza sen z oczu miejscowym businessmenom.

Właściciele turystycznych inwestycji odetchnęli z ulgą, myśląc już o zapowiedzianej na 1976 rok Olimpiadzie Zimowej w Innsbrucku. To dopiero będzie interes! Poprzednią, która odbyła się w tym mieście w 1964 roku, do tej pory wspomina się z łezką w oku. Taka gratka nie trafia się często.

W tych dniach Austria ponownie trafiła na łamy prasy światowej. Akcja komandosów palestyńskich, którzy porwali z jadącego z Czechosłowacji pociągu zakładników, kilkanaście godzin nerwowego napięcia, niepewności, jak się potoczą dalsze ich losy, i wreszcie decyzją kanclerza B. Kreisky'ego o likwidacji obozu przejściowego dla emigrantów żydowskich i w jej wyniku uwolnienie zakładników, oto co przyciągało uwagę Europy, a także unaoczniło wielu jej obywatelom, że Austria to nie tylko kraj pokojowych konferencji, ale także miejsce działania wielu organizacji, nie zawsze zajmujących się problemami pokojowej koegzystencji.

Z. KAMINSKI

List z Berlina

Od kilku dni drażni mnie spoglądający z berlińskich słupów ogłoszeniowych opatulony w ciepły szal bałwan śniegowy. Podstępnie zadaje nam berlińczykom zwykłe pytanie: „czy przygotowałeś się już do nadchodzącej zimy?" Pytanie niby zwykłe a ile z niego wyniknie wkrótce problemów.

Niejednemu wyda się groteską i przesadą już teraz konkretnie mówić o zimie. Ale coś w tym przecież jest, bo choć „szkoda lata", lata już nie ma. Naprawdę nie ma. A było to lato dość niezwykłe dla Berlina. Lato bogate w wydarzenia. Tematem numer jeden był i jest dotąd jeszcze Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który przez okrągłe 9 dni trzymał w najwyższym napięciu wszystkich mieszkańców miasta.

Jestem przekonany, że wasza rodzima prasa przekazywała na bieżąco wszystkie wydarzenia z festiwalowego miasta, ale niech mi będzie wolno — teraz, gdy nawałnica wrażeń została uporządkowana, rzucić oceniające spojrzenie, na to co minęło.

Ośmielam się twierdzić, że w ciągu całej naszej 24-letniej historii nie było dotąd wydarzenia o głębszym oddziaływaniu emocjonalnym, jak to spotkanie młodego pokolenia świata w Berlinie. Trudno też określić, jak daleki jest zasięg wrażeń pozostałych po tym spotkaniu postępowej młodzieży w sercach i umysłach obywateli naszego kraju.

W wielu wypadkach wysoka temperatura festiwalu oddziałuje nadal na okres pofestiwalowy. Obserwujemy to w postawie wielu uczestników tej pięknej imprezy, w wynikach ich pracy. Jedna z wyjątkowo pięknych inicjatyw przedfestiwalowych znajduje np. kontynuację i teraz. Młodzi robotnicy i inżynierowie postanowili pomóc młodym narzeczonym i parom małżeńskim w otrzymaniu nowoczesnego mieszkania poprzez kapitalny remont od dawna niezamieszkanych pomieszczeń. Dziś po dosłownym „postawieniu wszystkiego na głowie", kwater tych nikt by nie poznał.

Nie bez znaczenia jest i to, że nasi młodzi ludzie znów nauczyli się śpiewać — gorąco i z temperamentem, co jest zresztą także zasługą autorów wielu powstałych ostatnio nowych, dobrych tekstów, oddających ducha i nastroje współczesnej młodzieży.

Chciałbym drodzy Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego" (a wielu z was jest zapewne potencjalnymi podróżnikami po NRD) zwrócić uwagę na coś tak bardzo zdawałoby się prozaicznego, ale na co dzień nie bez znaczenia, jak następstwa festiwalu w dziedzinie m. in. gastronomii stolicy NRD. Otóż tak atrakcyjne z punktu widzenia kulinarnego okolice naszego kraju, jak Góry Harzu, Turyngia, Meklemburia i inne dzielnice, jak Spreewald, Vogtland itp. pokazały się w okresie festiwalu z fantazją i pomysłowością, prezentując w Berlinie regionalne przysmaki w uroczych małych restauracyjkach, urządzonych na świeżym powietrzu. Te nowe kuchnie regionalne stały się błyskawicznie ulubionymi miejscami spotkań gości festiwalowych. Pozostały nimi nadal. W parku ludowym „Friedrichshain" z daleka przyciąga więc spacerujących zapach kiełbasek z rusztu, w innym miejscu — biwak przy ognisku zaprasza na przednie piwo „Wernesgruner Bier". Konsumpcja smakołyków, z odrobiną romantyki i niecodzienności — to jest właśnie to, co się dziś poszukuje w czasie wolnym po pracy, czyż nie? Uroki te pozostaną już na stałe w Berlinie (aż do końca tego sezonu) i wrócą znów na wiosnę do stolicy.

Berlińczycy i ich goście ciągną gromadnie do tych knajpek. Oglądają, piją, jedzą, chwalą za obsługę, co jest nie bez znaczenia, jeśli się zważy, że większość osób tam zatrudnionych „okresowo", to nie personel ze stażem w usługach, lecz z konieczności przeniesiony tam personel z biur, administracji przedsiębiorstw — a więc urzędnicy, kalkulatorzy, księgowi. Mało kto z nich, po sukcesach odniesionych w Berlinie, wróci do swych poprzednich zajęć. Za to ręczę. A z niejednym z nich spotkacie się w ich sympatycznych ogródkach gastronomicznych, w czasie którejś z podróży do nas. Czego wam życzę, bo wszystkie tamtejsze przysmaki wielokrotnie sam osobiście sprawdziłem i z całym spokojem polecam.

DIETHARD WEND

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 595-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS	265-96, 517-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11, 1 288-81

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Halka", 29. 10. nieczynny.
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Klik-Klak", 29. 10. nieczynny.
JARACZA — godz. 11 „Placówka" 19 „Przepis ze starej kroniki" (od lat 18), 29. 10. nieczynny.
MAŁA SCENA — godz. 20 „Alfa — Beta" (od lat 18), 29. 10. nieczynna.
TEATR „7.15" — godz. 19.15 „Trędowata", 29. 10. nieczynny.
NOWY — godz. 19.15 „Wilki w nocy", 29. 10. nieczynny.
MAŁA SALA — godz. 20 „Upiory". 29. 10. nieczynna.
MUZYCZNY — godz. 14, 17 „Wielka Aleja". 29. 10. nieczynny.
ARLEKIN — godz. 11 „Tangali i córka nieba". 29. 10. godz. 17.30 j. w.
PINOKIO — godz. 12 „Przyjaciel wesołego diabła". 29. 10. nieczynny.
ST „PSTRĄG" (Wólczańska 74) godz. 19 „Masonia", 29. 10. godz. 18 j. w.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16 29. 10. nieczynne.
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—15. 29. 10. 9—17.
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 11—17. 29. 10. nieczynne.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—15. 29. 10. nieczynne.
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—14. 29. 10. nieczynne.

ŁÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9—17 (kasa czynna do godz. 16).
PALMIARNIA — nieczynna.

KINA

BAŁTYK — „W pustyni i w puszczy" (pol.) od lat 7, godz. 10, 14, 18. 29. 10. j. w.
LUTNIA — „Klute" (USA) od lat 18, godz. 15, 17.30, 20. 29. 10. j. w. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.
POLONIA — „W pustyni i w puszczy" (pol.) od lat 7, godz. 9.30, 13.30, 17.30. 29. 10. j. w.
WISŁA — TYDZIEŃ FILMÓW FRANCUSKICH: „Żyć razem" (franc.) od lat 16, godz. 9.15, 11.30, 13.45, 16, 18.30, 21. 29. 10. „Goya" (B) (NRD) od lat 14, godz. 10, 13, 16, 19.
WŁÓKNIARZ — „Serafino" (wł.) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, „Huba!" (pol.) od lat 11, godz. 19.30. 29. 10. j. w.
WOLNOŚĆ — „W pustyni i w puszczy" część I (pol.) od lat 7, (godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — seanse zamknięte). 29. 10. — „W pustyni i w puszczy" część I godz. (10, 18, 20 — seanse zamknięte). 12, 14, 16.
ZACHĘTA — „Nieszczęście Alfreda" (franc.) od lat 14, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. 29. 10. j. w.
ŁDK — „Skorpion. Panna i łucznik" (pol.) od lat 18, godz. 15.30, 17.30, (DKF godz. 19.30). 29. 10. j. w.
STYLOWY — „Helga" (A) (NRF) od lat 14, godz. 16, **WIECZÓR PREMIER:** — godz. 18. „Nie zestarzejemy się razem" (franc.) od lat 16, „Kes" (ang.) od lat 14. 29. 10. „Dodeskaden" (jap.) od lat 18, godz. 16.15, 19.
STUDIO — „Pies przy klawiaturze" (węg.) od lat 7, godz. 16.15, „Wynajęty człowiek" (USA) od lat 16, godz. 18, 20. 29. 10. „Niebieski żołnierz" (USA) od lat 16, godz. 17.30, 20.
CZAJKA — „Poszukiwany — poszukiwana" (pol.) od lat 14, godz. 17, 19. 29. 10. nieczynne.
DKM — „Huba!" (pol.) od lat 11, godz. 16, 19. 29. 10. j. w.
ENERGETYK — Bajki — godz. 15, „Klan Sycylijczyków" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19.30. 29. 10. nieczynne.
KOLEJARZ — „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach" (ang.) od lat 11, godz. 17, 19. 29. 10. nieczynne.
TATRY — „Pierścień z bajki" godz. 10, 11, 12, 13, 14, „Winnetou i król nafty" (jug.-NRF) od lat 14, godz. 15, **POŻEGNANIE Z FILMEM:** „Mózg" (B) (franc.) od lat 14, godz. 17.15, 19.45, 29. 10. „Winnetou i król nafty" godz. 10, 12.15, 14.30, **POŻEGNANIE Z FILMEM:** „Mózg" godz. 17, 19.30.
GDYNIA — „Kochany drapieżnik" (A) (radz.) od lat 7, godz. 10, 11.30, 13.15, „Zbrodniarz" (ang.) od lat 14, godz. 15, 17.15, 19.30. 29. 10. j. w.
HALKA — „W pewnym królestwie" godz. 14.30, „Ja wam pokażę" (A) (NRD) od lat 11, g. 15.30, „Układ" (USA) od lat 18, godz. 17.30, 20. 29. 10. „Hombre" (B) (USA) od lat 14, godz. 15.30, 17.45. „Kochanka buntownika" (bułg.) od lat 18, godz. 20.
1 MAJA — „Przygoda w lesie" godz. 14.30, „Niebieskie jak Morze Czarne" (pol.) od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30. 29. 10. „Niebieskie jak Morze Czarne" godz. 15.30, 17.30, 19.30.
MŁODA GWARDIA — „Odstrzał" (USA) od lat 16, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30. 29. 10. j. w.
OKA — „Roztargniony" (fr.) od lat 14, godz. 12.30, 14.15, 16, 18, 20. 29. 10. „Mały, wielki człowiek" (USA) od lat 16, godz. 9.30, 12.15, 14.50, 20.
POLESIE — Bajki godz. 14, „Mocne uderzenie" (pol.) od lat 14, godz. 15, „Był tu Willie Boy" (USA) od lat 16, godz. 17, 19. 29. 10. — „Mocne uderzenie" godz. 17, „Był tu Willie Boy" godz. 19.
POPULARNE — „Król, dama, walet" (NRF) od lat 16, godz. 16.45, 19. 29. 10. nieczynne.
PRZEDWIOŚNIE — „Nocny kowboj" (USA) od lat 18, godz. 14.30, 17, 19.30. 29. 10. j. w.
MUZA — „Podwodny skarb" godz. 14.30, „Zazdrość i medycyna" (pol.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20. 29. 10. „Helga" (A) (NRF) od lat 14, godz. 16, 18, 20.
PIONIER — „Gwiazdor filmowy" godz. 13, „Zwariowany weekend" (franc.) od lat 11, godz. 14, 16, 18, „Posłaniec" (A) (ang.) od lat 16, godz. 19.30, 29. 10. „Zwariowany weekend" godz. 15.30, 17.30, „Posłaniec" godz. 19.30.
POKÓJ — „Jak pokonać lwy" godz. 14.30, „Pierścień księżnej Anny" (A) (pol.) od lat 11, godz. 15.30, „Szpieg szoguna" (jap.) od lat 18, godz. 17.45, 19.45. 29. 10. „Pierścień księżnej Anny" godz. 15.30, „Szpieg szoguna" godz. 17.45, 19.45.
REKORD — „W parku" godz. 11, 12.30, „Wódz Indian Tecumseh" (NRD) od lat 11, godz. 13, 15.15, 17.30, „Prawo i pięść" (pol.) od lat 16, godz. 19.45. 29. 10. — „Wódz Indian Tecumseh" godz. 15.30, 17.30, „Prawo i pięść" godz. 19.30.
ROMA — „Utracona korona" g. 10, 11, „Dom wampirów" (ang.) od lat 14, godz. 12, 14, 16, 18, 20. 29. 10. „Dom wampirów" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
SOJUSZ — „Korsarze" godz. 14, „Zimorodek" (A) (radz.) od lat 7, godz. 15, „Śmiech w ciemności" (ang.) od lat 18, godz. 17, 19.15. 29. 10. „Posag księżniczki Raiu" (B) (rum.) od lat 14, godz. 16, 18.
STOKI — „Pierwsza wyprawa" godz. 18, „Uciekaj i daj się złapać" (A) (węg.) od lat 11, godz. 16, „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18, godz. 18, 20. 29. 10. „Uciekaj i daj się złapać" godz. 16, „Pojedynek na wietrze" godz. 18, 20.
ŚWIT — „Worek prezentów" godz. 13.30, 15.30, 14.30, „Szlacheckie gniazdo" (A) (radz.) od lat 14, godz. 15.30, „Cztery damy i as" (franc.) od lat 18, godz. 17.45, 19.45. 29. 10. „Tajemniczy mnich" (A) (radz.) od lat 14, godz. 15.30, „Cztery damy i as" (franc.) od lat 18, godz. 17.30, 19.30.

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Rzgowska 147, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

29. 10.

Zgierska 146, Kościuszki 48, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii AM. Położnictwo — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście. Ginekologia — Curie-Skłodowskiej 16 — Widzew oraz z dzielnicy Górna poradnia „K" ul. Felińskiego.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna poradnie K, ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K. Od rzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska i Lecznicza.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oprócz poradni „K" ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

29. 10.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczy pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Zgłoszenia telefoniczne na wizyty domowe przyjmowane są w godz. 10—15. Wizyty ambulatoryjne i domowe załatwiane są w godz. 10—16 w następujących poradniach:

ŚRÓDMIEŚCIE — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

BAŁUTY — ul. Z. Pacanowskiej 4, tel. 541-96; Traktorowa 61, tel. 538-31.

GÓRNA — ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-62.

POLESIE — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83.

WIDZEW — ul. Szpitalna 6, tel. 826-54.

Delegacje z Iwanowa i Karl Marx-Stadt opuściły Łódź

Goszcząca od kilku dni w naszym mieście 25-osobowa grupa z Iwanowa, na czele której stał kierownik Wydziału Przemysłu KM KPZR *Genadij Dubow*, wczoraj w godzinach popołudniowych opuściła Łódź.

Podczas swego pobytu przyjaciele z Iwanowa zwiedzili nasze miasto, zakłady pracy, przyjęci zostali w KŁ PZPR oraz spotkali się z aktywem ZŁ TPP-R.

(jc)

* * *

Wczoraj również zakończyła swój pobyt w Łodzi delegacja pracowników budownictwa z Karl Marx-Stadt. Po nawiązaniu stałej współpracy między władzami tego dużego ośrodka przemysłowego NRD i naszego miasta, delegacja ta rozpoczęła cykl roboczych kontaktów między przedstawicielami różnych środowisk życia społeczno-gospodarczego.

W czasie tygodniowej wizyty w Łodzi delegacja, której przewodniczył kier. Wydziału Budownictwa KW SED — *Kurt Wagner*, poznała wiele typowych dla łódzkiego budownictwa problemów inwestycyjnych oraz nawiązała kontakty z załogami biur projektowych i przedsiębiorstw budowlanych. W ostatnim dniu pobytu, delegacja przyjęta została przez gospodarzy naszego miasta.

(m. kr.)

Ta metoda zawiodła

Niedawno pisaliśmy o niezwykle zuchwałej i w pewnym sensie pomysłowej metodzie kradzieży, popełnianych przez Zdzisława Szymańskiego, 28-letniego mieszkańca Boczków pow. sieradzkiego. Karany już za podobne przestępstwa — Szymański odwiedzał wypożyczalnie sprzętu domowego w Łasku, Wieruszowie i Wieluniu, pożyczał cenny sprzęt w postaci magnetofonu, odkurzacza i adapteru, a następnie sprzedawał te przedmioty „na pniu" — przypadkowo spotkanym amatorom po odpowiednio niskiej cenie.

19 października złodziej stanął przed Sądem Powiatowym w Sieradzu, który skazał go na 3 lata pozbawienia wolności i 5 tys. grzywny. Orzeczono również nadzór ochronny nad niepoprawnym pasożytem w ciągu trzech lat po odbyciu przez niego kary w zakładzie. (zt)

Echa występów PTN w Jugosławii

Jak donosiliśmy już Teatr Nowy bawił w Jugosławii na artystycznym tournee, wystawiając w Belgradzie, Czaczku i Kruszewie trzy sztuki: „Don Juana" Moliera, „Na szkle malowane" E. Brylla oraz „W małym dworku" Witkiewicza.

„Przedstawienia te — poinformował nas wczoraj dyrektor J. Żegalski — przyjęte zostały bardzo pozytywnie. Przy tej sposobności nawiązaliśmy dalsze kontakty z teatrem belgradzkim, który wiosną przyszłego roku przyjedzie do Łodzi z dwoma lub trzema sztukami. Była też mowa o wymianie reżyserów i scenografów.

Przyznam się, że nie byliśmy pewni, jak publiczność jugosłowiańska przyjmie „awangardową" sztukę Witkiewicza „W małym dworku". Pokazało się jednak, że reakcja widowni była nad podziw gorąca, a tym samym — pozwolę sobie powiedzieć — utorowaliśmy innym sztukom Witkiewicza drogę do teatrów jugosłowiańskich. Podkreślę również, że publiczność jugosłowiańska była wręcz zaskoczona giętkością i umiejętnościami aktorskimi naszego zespołu, który zaprezentował przecież repertuar niezwykle różnorodny, a co za tym idzie, wymagający bardzo różnorakiej konwencji gry aktorskiej. Gospodarze podejmowali nas niezwykle gościnnie, przy czym serdeczną opieką otoczyła nas również ambasada PRL w Belgradzie.

Mówiąc z aprobatą o aktorskim trudzie artystów Teatru Nowego, nie sposób nie wspomnieć o ogromnym wkładzie pracy wniesionym tu przez nasz zespół techniczny, pracujący często w niezwykle ciężkich warunkach".

Bardziej osobistej natury jest z kolei wypowiedź **Andrzeja Maya**, który grał główne role w „Don Juanie" i w „W małym dworku".

„Jestem wręcz zażenowany, a i wzruszony uznaniem, jakie spotkało mnie ze strony publiczności, aktorów i krytyki belgradzkiej. Cieszę się bardzo z sukcesu. Uważam jednak, że jest on również sukcesem naszego całego zespołu, bo przecież nie występowałem w monodramie, ale w sztuce, opartej o grę całego zespołu. Marzyć też tylko mogę, ażeby jeszcze kiedyś, grając dobrą rolę, dobrego autora i w dobrej reżyserii, odnieść podobny sukces".

Czego Andrzejowi Mayowi życzymy również i my! **M. J.**

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA — 28 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Radiowy teatr dla dzieci młodszych — „Ma-Kari-Tari" — „Dobry Ptak" — słuch. 10.25 Piosenka miesiąca. 11.00 Niedzielny koncert życzeń 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Rozrywkowe konfrontacje. 12.45 Pieśni i tańce ludowe. 13.00 „Wesoły Autobus". 14.00 Słynne walce. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Teatr PR: „Poszukiwanie osobowości czyli przygody Pędraka Wyrzutka" — słuch. 16.45 3 x R — Rewia Rozrywkowa. 17.15 Odtworzenie fragm. koncertu XVI Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego — „Jazz Jamboree 73". 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 Międzynarodowy koncert. 19.00 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.15 Panorama rytmów. 21.30 Radiokabaret. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.25 Rytm, taniec i piosenka. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.50 Koncert życzeń. 9.55 „Spojrzenie i refleksje". 10.20 Dyskoteka babci. 10.40 „Łódzka Kronika Kulturalna". 11.10 „Lutnia po Bekwarku" — magazyn literacki. 12.05 Felieton muzyczny. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka. 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 14.30 Radiowy Teatr Młodych — „Artur" — cz I słuch. 16.00 „Melodie szerokiego ekranu". 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wyniki losowania „Kukułeczki". 17.02 „Na filmowej palecie" — magazyn. 17.30 Melodie i piosenki. 18.00 Piosenki żołnierskie. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR: „Ta trzecia natura" — słuch. 20.00 Konfrontacje literacko-operowe. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Mistrzowskie nagrania. 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Lokalne wiad. sport. 22.00 Wiad. sportowe. 22.10 Utwory skrzypcowe. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 Fr. Schubert: VIII Symfonia. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Kryptonim — Pommernstellung dl" — odc. 12.30 Między „Bobino" a Olympią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Jazzowe impresje. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Archiwalia Polskich Nagrań. 15.30 Krzyżówka Radiowa. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 4 x P — czyli parodia, pastisz, plagiat, piosenka. 16.45 Liryka po rosyjsku. 17.05 „Huragan z Navarony" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Okno" — słuch. 18.02 J. Greco w Warszawie. 18.30 Minimax. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Mikrorecital Patty Pravo. 19.20 Lektury, lektury... 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Refleksje antyczne — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Analogie poetyckie. 21.25 Piosenki z miastem w herbie — Tokio. 21.49 R. Wagner — „Tristan i Izolda". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — T. Woźniak. 22.20 Ludzie sztuki. 22.35 Muzyczne telegramy. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jerzy Nowak. 23.05 Dyskoteka u jazzmanów.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.35 TV Kurs Rolniczy. 8.10 Przypominamy, radzimy. 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 W starym kinie. 12.00 Turniej kapel, instrumentalistów i śpiewaków ludowych. 13.15 Na chłopski rozum. 13.45 Janina Poraźińska „Ptak Cezarius". 14.35 Radar. 15.00 Piosenka dla Ciebie. 15.55 „Aby człowiek zrozumiał człowieka" — rep. 16.30 TELE-ECHO. 17.30 Kryteria. 18.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Wyzwolenie" — film fab. produkcji radz. 21.50 PKF. 22.00 Magazyn sportowy. 22.30 Jan Tadeusz Stanisławski — recital autorsko-aktorski.

PROGRAM II

12.00 Sprawozdanie sportowe. 14.40 „Motywy" — magazyn kulturalny. 15.15 Sport i zabawa — progr. TV NRD. 16.15 „Minerzy podniebnych dróg" — film fab. prod. radzieckiej. 17.20 „Drewniane miasteczka" — program public. 17.50 „Zerwany most" film fab. prod. polskiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 „Jazz Jamboree" ok. 21.30 „Ksenofont". 21.50 „Jazz Jamboree".

PONIEDZIAŁEK, 29 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Poranek z operetką. 10.30 „Kierunek Berlin" — fragm. 10.40 Muzyczne migawki. 11.00 Górnik — ekspres muzyczny. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Melodie koszubskie. 12.30 Koncert życzeń. 12.50 Jazz kontra beat. 13.20 Rolniczy kwadrans. 13.35 Folk kontra sweet. 14.00 Alert dla biosfery. 14.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Przeboje lat 70-tych. 15.00 Wiad. 15.05 „Wspomnij mnie" — melodie sprzed lat. 15.30 Listy z Polski. 15.35 Estrada Przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.10 W kręgu muzyki. 16.30 Studio Młodych. 16.35 Płyty z różnych stron — Francja. 16.55 Propozycje na dziś. Studio Młodych. 17.15 Retransmisja koncertu XVI Międzynarodowego Festiwalu Jazzowego „Jazz Jamboree 73". 18.00 Z księgarskiej lady. 18.15 D.c. koncertu. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Mały przewodnik po muzyce rozrywkowej. 20.00 Dziennik. 20.15 Muzyczne wizyty. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Mikrorecital wieczoru. 21.15 Naukowcy rolnikom. 21.30 Rytm, taniec i piosenka. 22.00 Wiad. 22.05 Rytm, taniec i piosenka. 22.25 Co słychać w świecie. 22.30 Małe monografie jazzowe — Jimi Smith. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Rytm, taniec i piosenka.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Studio Młodych. 8.45 Muzyka ludowa. 9.00 Muzyka poważna. 9.20 Opolskie propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Kiedy w raju padał deszcz" — fragm. pow. 10.20 Duety operowe. 10.40 Koblece ABC. 11.00 Dla ki, I liceum „Na kartach kronik". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady praktyczne dla kobiet. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Głos mają naczelnicy" — rep. dźw. (Ł). 12.25 „5 minut o sporcie (Ł). 12.30 Jarmark przebojów (Ł). 12.50 Aud. „Problemy szkoły i domu" (Ł). 13.00 „Biometria" — cz. II. 13.10 Mijają lata, pozostają melodie. 13.30 Wiad. 13.35 „Rajski statek" i „Szerszeń" — dwa opow. 13.55 Minipzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Program publicystyczny. 14.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 15.00 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców. 15.40 Piękno muzyki chóralnej. 15.55 „Godzina zero" — montaż dokument. 16.15 Recital skrzypcowy. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 „Pożegnania sezonów" (Ł). 17.25 „Jak to się robi" — dyskusja w opr. K. Tamulewicz (Ł). 17.40 „Polihymnia z paszportem" — aud. sł.-muz. (Ł). 18.00 Komentarz pt. „Klasa" (Ł). 18.10 Radioreklama (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Sprawy codzienne. 19.00 Studio Młodych. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Koncert. 20.14 Wiersze o pracy. 20.24 D.c. koncertu. 21.02 Felieton literacki. 21.07 Muzyka rozrywkowa. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr PR: „Niedowiarek" — słuch. 22.35 Kompozytorzy w hołdzie ofiarom II wojny światowej. 23.00 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 13.20 Gra zespół Ultrafox. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na zielonogórskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Podobno są podobni: Carly Simon i Carole King. 15.30 N + T, czyli nowoczesność i technika. 15.45 „Elektryczny kwartet" Michaela Naury. 16.00 Muzyczne zagadki błyskawiczne. 16.20 Teatr śpiewany. 16.45 Nasz rok 73. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Huragan z Nawarony" — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Spacerkiem po ONZ. 18.00 Klub starej płyty — magazyn. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Piosenki na głos z fortepianem. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 „Powrót z gwiazd" — odc. pow. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Trudny świat. 20.15 Po debiucie opolskim: R. Kretówna, K. Prońko i zesp. BOOM. 20.35 Blues wczoraj i dziś. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Nowa fala... baroku. 21.45 Luigi Cherubini — „Medea". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Dżamble. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Łódzkie Wiadomości Dnia. 18.30 Program filmowy. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Lew Tołstoj „Diabeł". Po teatrze ok. 21.20 „Merkury 73" — program public. 21.55 Dziennik. 22.10 Studio przebojów.

Tłum.: MIECZYSŁAW DERBIEŃ

A. Mac Lean HURAGAN Z NAVARONY

— Pański wielki przyjaciel — powiedział z namysłem — i dama, która mu towarzyszy, lubią pośpiech.... Pan mi ich nie przedstawił, kapitanie Mallory.

— Nie miałem tej przyjemności. Matia i Andrea. Andrea jest pułkownikiem armii greckiej: 19 dywizja zmotoryzowana.

— Andrea był pułkownikiem w armii greckiej — sprostował Miller. — Wydaje mi się, że sam się zdemobilizował.

— Chyba tak — zgodził się Mallory. — Bardzo się spieszyli, komandorze. To są patrioci greccy, oboje pochodzą z tej wyspy i mają wiele spraw do załatwienia właśnie w Nawaronie. Poza tym chciałbym zauważyć, że mają zamiar jak najszybciej załatwić kilka ważnych problemów natury czysto osobistej.

— Rozumiem — Ryan nie chciał zgłębiać problemu. Jeszcze raz przyłożył do oczu lornetę, obserwując dymiące ruiny zniszczonej fortecy. — Wydaje mi się, że wszystko jest w porządku. Mam nadzieję, że na dziś zakończyliśmy pracę?

Mallory uśmiechnął się:

— I ja tak myślę.

— Czy wolno mi poradzić panom udanie się na spoczynek?

— Co za nadzwyczajna rada! — zawołał Miller. Zakołysał się na nogach przecierając piekące oczy. — Proszę mnie obudzić w Aleksandrii.

— W Aleksandrii? — spytał Ryan ubawiony. — Będziemy tam za jakieś trzydzieści godzin!

— Właśnie o tym myślałem — odpowiedział Miller.

Miller nie miał, niestety, swoich trzydziestu godzin. W rzeczywistości spał zaledwie pół godziny, gdy nagle obudziło go dziwne uczucie, że ktoś pakuje mu szpilki do oczu. Po kilku jękach i daremnych protestach udało mu się wreszcie otworzyć oko i zobaczyć, że kabina oddana do ich dyspozycji, zalana jest jaskrawym światłem. Uniósł się na łokciu i stwierdził bez entuzjazmu, że znajdują się w niej dwaj mężczyźni. Mallory, siedzący przy stole, zajęty był odszyfrowywaniem depeszy, a komandor porucznik Ryan dyskretnie stał przy drzwiach.

— To skandal! — zawołał ze złością Miller. — Przecież ja od tylu godzin nie zmrużyłem oka!

— Spał pan rzeczywiście tylko trzydzieści pięć minut — stwierdził Ryan. — Jest mi bardzo przykro. Kair twierdzi jednak, że ta depesza dla kapitana Mallory'ego jest niezwykle pilna.

— Czy to prawda? — spytał nieufnie Miller. — To prawdopodobnie na temat awansu, orderów itd. — Pełen nadziei zwrócił się do Mallory'ego, który właśnie wstawał od stołu. — Czy mam rację?

— Nie bardzo. Depesza zaczyna się bardzo dobrze: gorące pozdrowienia, gratulacje itd., ale później jej treść troszkę się zmienia.

Mallory odczytał:

„Depesza dobrze przyjęta — gorące gratulacje wspaniałe osiągnięcie — niemożliwi głupcy pozwolilibście odjechać Andrea — koniecznie trzeba się z nim połączyć — ewakujemy was przed świtem w czasie dywersyjnego ataku lotniczego — miejsce lądowania dwa kilometry na południowy-wschód od Mandrakos — czekamy na sygnał CE poprzez „Sirdara" — stan gotowości trzy — powtarzamy stan gotowości trzy — wszystkiego dobrego — Jensen".

Miller wziął depeszę z rąk Mallorego i trzymał ją tak długo przed zalzawionymi oczyma, że wydawało się, iż chce się jej nauczyć na pamięć. Wyciągnął się na koi i westchnął — o, Boże! — a później popadł w stan, przypominający sen letargiczny.

— Zdrowa rekacja — stwierdził Mallory. Potrząsnął głową i zwrócił się do Ryana. — Jest mi bardzo przykro, panie komandorze, ale będziemy musieli zaopatrzyć się u pana w łódź gumową, przenośny nadajnik radiowy i natychmiast wracać do Nawarony.

Proszę być tak dobrym i wydać polecenie, aby nadajnik był nastawiony na częstotliwość stale kontrolowaną przez waszą radiostację. Kiedy otrzyma pan sygnał CE, proszę przekazać go do Kairu.

— CE? — spytał Ryan.

— Tak. Właśnie tak!

— I to wszystko?

— Przydałaby się jeszcze butelka koniaku — uzupełnił Miller. — Coś, wszystko jedno co, aby podtrzymać nas podczas trudów długiej, rozpoczynającej się nocy.

Ryan zmarszczył brwi:

— Prawdopodobnie myśli pan o butelce z pięcioma gwiazdkami, kapralu?

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

Nie na okres dawnego średniowiecza, lecz właśnie na jego schyłek przypada w Europie „złoty wiek" astrologii. W XIII stuleciu kwitnie ona na królewskich dworach. M. in. przyboczny lekarz naszego Kazimierza Wielkiego był zarazem biegłym w sztuce wróżenia z gwiazd.

Zainteresowanie astrologią, a zwłaszcza horoskopami, stanowiło zresztą najlepszy bodziec dla rozwoju oderwanej od życia astrologii. „Wielu obserwacji nie byliby ludzie dokonali, wiele obliczeń nie byłoby zrobionych, gdyby astrologia do tego nie skłoniła" — stwierdza nasz wybitny uczony prof. dr Kazimierz Morawski, w opublikowanej w 1900 r. „Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego".

W wiekach XIII—XV niemal wszyscy astronomowie zajmowali się oficjalnie astrologią. Jedni — gdyż uważali ją za „astronomii koronę i szczyt". Inni — bo było to zajęcie popłatne i wiodące do wpływowych stanowisk.

A o czym mówią gwiazdozbiory, gdy chodzi o najbliższy tydzień?

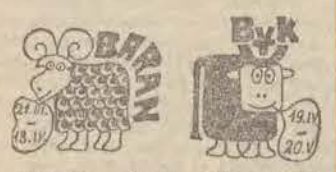

BARAN — 21.III.—20.IV.: Przyjmij spokojnie niezbyt miłe skutki swojej przedwczesnej inicjatywy.

BYK — 21.IV.—21.V. Nie zgłaszaj chwilowo żadnych pretensji pod adresem zwierzchników.

BLIŹNIĘTA — 22.V.—21.VI.: Atmosfera w rodzinie poprawia się: skorzystaj z tego, aby ujawnić swoje plany.

RAK — 22.VI.—22.VII.: Bądź ostrożniejszy w rozmowach z dawnymi znajomymi.

LEW — 23.VII.—23.VIII.: Sprzeciwy, na jakie napotkasz w pracy, nie dadzą się pokonać przez upór. Potrzebna jest dyplomacja i... upływ czasu.

PANNA — 24.VIII.—23.IX.: W pracy nie pożałujesz odważnej, na pozór „szalonej" decyzji.

WAGA — 24.IX.—23.X.: Strzeż się zawrotu głowy od towarzyskich sukcesów.

SKORPION — 24.X.—22.XI.: Odłóż na później planowane kosztowne sprawunki.

STRZELEC — 23.XI.—21.XII.: Nieoczekiwane zmiany w pracy okażą się interesujące i owocne.

KOZIOROŻEC — 22.XII.—20.I.: Twoje kłopoty materialne rychło się skończą, bądź jednak nadal ostrożny w wydatkach.

WODNIK — 21.I.—18.II.: Twoja skromność i dyskrecja to najlepsza broń przeciwko ludziom zazdrosnym o twoje sukcesy zawodowe.

RYBY — 19.II.—20.III.: Poznasz człowieka, który w przyszłości odegra ważną rolę w twoim życiu.

Prawdziwe oblicze M. M.

Norman Mailer, uważany w Stanach Zjednoczonych za kandydata na następcę Hemingway'a, zyskał ostatnio dodatkową sławę jako autor biografii Marilyn Monroe. Biografia stała się bestsellerem w USA, przetłumaczono ją na języki obce.

Marilyn zmarła przed 11 laty, ale do dziś filmy z jej udziałem przyciągają tłumy. Fotografik Larly Schiller sporządził z fotosów, wykonanych podczas pracy nad ostatnim filmem Marilyn — „Something's got to give" album, do którego Mailer napisał „przedmowę" — 25 tys. słów! Wydany w 300 tys. egzemplarzach album, mimo że kosztuje 19,85 dol., „idzie jak woda". Amerykański „Klub książki" dokonał w sierpniu wyboru z tego „dzieła", co jest sprawą bezprecedensową — nigdy tak drogie wydawnictwa nie są udostępniane po zniżonej cenie.

Po ukazaniu się albumu w USA zawrzało: Czy rzeczywiście małżeństwo aktorki z Arthurem Millerem rozpadło się z powodu niedoboru seksualnego? Czy Marilyn była przyjaciółką Johna Kennedy'ego? Czy popełniła samobójstwo, czy może została zamordowana przez FBI lub CIA, aby nie kompromitowała prezydenta? itd., itp. — Gdyby Mailer zadał sobie trud zweryfikowania faktów, można by uniknąć tego gadania — mówią przyjaciele artystki — ale on nawet nie zadzwonił do lekarza aktorki ani do przyjaciółki, która mieszkała z nią w chwili jej śmierci. Wszelkie cytowane przez niego „dowody" są sprzeczne z sobą lub fałszywe.

Zdaniem amerykańskiej prasy — rzeczywistość nigdy nie interesowała Mailera. Pisarz twierdzi, że nie szuka faktów, lecz „esencji prawdy", ponieważ umie lepiej niż ktokolwiek inny, dzięki biegłości pisarskiej, naświetlić wydarzenia. Aby udowodnić, że jest najbardziej ze wszystkich „uprawniony" do pisania o Marilyn Monroe, stosuje grę słów i liter, dowodząc, że z nazwiska „Marilyn Monroe" można, jeśli dwukrotnie użyje się litery „A" i raz „O", ułożyć nazwisko „Norman Mailer" — tylko jedno „Y" pozostanie nie wykorzystane.

Tego rodzaju igraszki autora irytują prasę amerykańską, która nie szczędzi mu niewybrednej, zjadliwej krytyki. Lecz zdaniem francuskiego „Le nouvel observateur" — jego „Marilyn" jest prawdziwsza od prawdy, bowiem ze wszystkich sprzeczności, zawartych w jej biografiach, ze steku kłamstw, które na swój temat rozpowszechniała, aby „stworzyć własną legendę", wydobył prawdziwy portret bohaterki, o dwóch twarzach, bez przerwy zmieniającej osobowość, nie rozumianej przez otoczenie i przez samą siebie. Jest to obraz odbrązowiony. Norma Jean Baker, urodzona z nieznanego ojca 1 czerwca 1926 roku na przedmieściu Los Angeles była dziedzicznie obciążona chorobą psychiczną: jej matka, babka i dziadek zmarli w zakładach dla obłąkanych. Ona sama uniknęła tego dzięki pracy i żądzy sławy. Wytwórnia filmowa, dla której pracowała, umieściła ją pod koniec życia przemocą w klinice, bowiem jej kaprysy przechodziły wszystko, do czego przywykło Hollywood. Nigdy nie potrafiła na czas stawić się na planie ani opanować pamięciowo roli. Twarda, gdy uważała to za niezbędne, w mgnieniu oka przemieniała się w rozkapryszoną dziewczynkę. Bez makijażu była nie do poznania, aby „zrobić twarz" używała „sztuczek", które trzymała w tajemnicy. Życie jej było nieustannym przedstawieniem, także jej małżeństwa stanowiły kolejne role. Jej jedyną ambicją i obsesją było zostanie aktorką: stać się i pozostać gwiazdą. Wychowana w sierocińcu, nigdy nie zdołała zapełnić wewnętrznej pustki. — Jej samouwielbienie miało być antidotum na to — twierdzi Mailer.

Małżeństwo z Millerem wprowadziło ją w świat intelektualistów, ale nikt nie potrafił dać jej poczucia pewności. Nasuwa się pytanie: może Mailer by to potrafił? Lecz pisarz, z niezwykłą, jak na niego, skromnością, przyznaje, że nie udałoby mu się to lepiej, niż Millerowi. Nie przeszkadza mu to na przypięcie łatki autorowi „Po upadku", któremu nigdy nie przestał zazdrościć. Przez pewien czas mieszkali w tym samym domu, lecz Miller ledwo odpowiadał na pozdrowienia Mailera. Później — Miller i Marilyn zamieszkali o niespełna 10 km od domu Mailera w Connecticut. Daremnie czekał sąsiedzkiego zaproszenia... Twierdzi obecnie, że powodzenie pisarstwa Millera wynika z tego, że opiewa on „klasę średnią", której przedstawicielem nie przestał nigdy być, ale — napisał tylko jedną dobrą sztukę — „Po upadku".

Zwolniona przez wytwórnię „Fox" za brak dyscypliny, Marilyn zmarła w 1962 roku, **w rok po** rozwodzie z Millerem, nigdy w życiu nie spotkawszy Normana Mailera.

A jednak z tej ziemi

W angielskim uniwersytecie Southampton ustawiono nowe wieszaki z tabliczkami: „Tylko dla docentów". Nazajutrz dopisał anonimowy autor: „W wyjątkowych przypadkach również dla płaszczy".

* * *

W czasie sprawy rozwodowej w Nantes (Francja) sędzia daremnie usiłował nakłonić małżonka, miejscowego malarza pokojowego, do pojednania. Na koniec powód wyciągnął ostatni atut i zawołał: „W ubiegłym miesiącu rzuciła mi w twarz żywego karpia. Wtedy spadła mi łuska z oczu".

* * *

Sprzedawca lemoniady w Dertrechcie (Holandia) został ukarany, ponieważ w celu zwiększenia własnych obrotów umieścił na wszystkich kranach stadionu, gdzie sprzedawał napoje napisy ostrzegawcze: „Woda niezdatna do picia".

A jednak z tej ziemi

* * *

W duńskiej gazecie ukazało się ogłoszenie jednej z klinik, tej treści: „Od października wszystkie obywatelki mogą korzystać u nas z bezpłatnych skrobanek pod warunkiem, że zabieg wykonany będzie w pierwszych 12 miesiącach ciąży"...

☆ ☆ ☆

Kompozytor angielski Eddie Warmer zakończył niedawno pracę nad nową symfonią, której nadał tytuł „Futbol". Podtytuł utworu brzmi: „Symfonia na 12 bramek i dwa rzuty karne".

☆ ☆ ☆

Policja w Dallas (USA) nakryła nielegalne biuro pośrednictwa dla... homoseksualistów. W apartamentach „biura" znajdowało się ok. 100 nazwisk, adresów i fotografii młodych ludzi we wszystkich częściach USA. Klienci za 18 dolarów rocznie abonowali katalogi, według których wybierali sobie młodzieńców. Wybranym i wezwanym telefonicznie zwracali koszty podróży i wypłacali „diety dzienne".

☆ ☆ ☆

Frank Wills, strażnik, który pierwszy dostrzegł włamujących się do kwatery partii demokratycznej „specjalistów" od zakładania podsłuchu, co dało początek całej aferze Watergate nie może znaleźć pracy. Czyżby czujność była cechą przeszkadzającą w zawodzie strażnika lub nocnego dozorcy?

A jednak z tej ziem

ŚMIERĆ MISTYFIKATORA

W 67 roku życia został w USA zastrzelony przez bandytę jeden z najsłynniejszych mistyfikatorów Stanley Clifford Weyman. Kiedy miał 17 lat, występował w Waszyngtonie bulastycznie umundurowany podając się za serbskiego attaché wojskowego. Mając 22 lata przeprowadził inspekcję na pokładzie pancernika, jako rzekomy wysłannik specjalnego ministra marynarki. Potem kiedyś, w roli konsula generalnego Rumunii został pozdrowiony salutem 21 wystrzałów armatnich. Najsłynniejszym jego sukcesem był trzydniowy występ u boku księżniczki Afganistanu Fatimy (prawdziwej!) w charakterze „podsekretarza stanu" USA! Grał swą rolę doskonale nawet w czasie wizyty księżniczki u prezydenta Herdinga (któremu z kolei przedstawił się jako... krewny księżniczki), co zostało upamiętnione wspólnym zdjęciem.

Weyman nigdy nie był pociągany do odpowiedzialności za te mistyfikacje, które popełniał raczej dla zabawy niż z chęci zysku.

Poza okresem efektownych występów żył skromnie, chwytając się różnych zajęć. Niedawno wylądował na posadzie nocnego portiera w motelu. Odmówił bandycie wydania motelowej kasy, w której było 200 dolarów i został zastrzelony.

STRAJK w kasynie gry

Czegoś podobnego jeszcze w Belgii nie widziano: wieczorem sala kasyna gry w Chaudfontaine przypominała wszystko, tylko nie to, czym jest Krupierzy, w „cywilnych" strojach, oglądali programy telewizyjne, grali w belotkę, czytali, by następnie ułożyć na długich, mahoniowych stołach dywany i nadmuchiwane materace i udać się na spoczynek. Rano — toaleta, sprzątanie, wietrzenie. Kasyno nie funkcjonuje, autokary z graczami z NRF, samochody z belgijską rejestracją zawracają — oto obraz kasyna gry w Chaudfontaine po 13 września, kiedy rozpoczął się strajk okupacyjny krupierów.

Dyrektor kasyna przyznaje, że jest to strajk spokojny, niemal wytworny. O co jednak chodzi? Oczywiście — o pieniądze, ale wcale nie o pensje, lecz — o napiwki...

Krupierzy zarabiają dobrze. Do zawodu tego nie są wymagane wyższe studia, lecz — nie każdy może go wykonywać: trzeba być mężczyzną przystojnym, uczciwym, o ujmującym sposobie bycia, wielkim opanowaniu i nieposzlakowanych manierach. Zbiór tych cech nie jest aż tak częsty, by nie płacić za niego wiele. Jednocześnie, chociaż praca nie wymaga wysiłku fizycznego, nie należy do najlżejszych. Zaczyna się o 15.00, kończy o 3.00–4.00. Pracuje się 25 dni w miesiącu, z tym, że wolny dzień nigdy nie przypada na święto, niedzielę czy sobotę. Płatne urlopy z reguły są udzielane w okresie „pozasezonowym". W tych warunkach życie rodzinne czy towarzyskie jest nieco utrudnione. Krupier przy pracy musi być ubrany w świetnie skrojony, nowy smoking, śnieżną koszulę itd., co kupić musi za własne pieniądze. A jednak — lubią swoją pracę, wielu z nich pracuje po kilkanaście lat.

Wzburzenie i strajk spowodował niewłaściwy — zdaniem krupierów — podział napiwków. Szczęśliwi gracze chętnie pozostawiają na stołach gry niebagatelne sumy, przeznaczone dla krupiera, który „przyniósł szczęście", lecz pieniądze te nie idą wcale do jego rąk. 40 proc. całej sumy zabiera kasyno, a z pozostałych 60 proc. krupier dostaje tylko 8 proc.!

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1. Pocisk artyleryjski wypełniony siekańcami, 6. Kłująca broń drzewcowa, 8. Oka do niej wpada, 9. Autor „Spiżowej bramy", 10. Czołg „Czterech pancernych", 11. Dla zakochanych w parku, 12. Pięściarstwo, 13. Efekt dodawania, 15. Utwór Zoll, 17. Ma ją arkebuz i pepesza, 18. Na rybie potomstwo, 20. Szef klasztoru, 23. Zakaz skrętu w prawo, 24. Jacht Teligi, 25. Poezja opisowa, 29. Pan kapitan się żeni, 31. K., 32. Przybyli pod okienko, 33. Reszka ze zniszczonego domu, 34. Królowa rozrywek umysłowych.

PIONOWO: 1. Ręczna broń palna, 2. Rzeka nad którą „kości zostały rzucone", 3. Tatarak, kalmus, 4. Kupa, stos, 5. Pierwiastek chemiczny z rodziny węglowców, 6. Kryptonim „Szarych Szeregów", 7. Zestaw znaków sygnalizacyjnych, 14. Sycylijska, 16. Lasso, 19. XVI-wieczna ręczna broń palna, 21. Popularna nazwa radzieckiego pistoletu maszynowego skonstruowanego przez G. Szpagina, 22. Przed nią defilada, 26. Pierwszy „lotnik", 27. Święty byk egipski, 28. Zionie lawą na Sycylii, 30. Włoski pieniążek.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartkach) „Krzyżówka nr 37" (cis.)

„Żywa krzyżówka" w ŁDK

Łódzki Dom Kultury zaprasza sympatyków rozrywek umysłowych na **„Żywą krzyżówkę"** poświęconą 30-leciu Wojska Polskiego, która odbędzie się o godz. 18 w kawiarni ŁDK (ul. Traugutta 18, I p.).

W programie quizy, krzyżówki, rebusografy oraz piosenki żołnierskie.

Imprezę prowadzą red. **Henryk Ciski** i kpt. **Zbigniew Walas.**

Wstęp wolny.

KRZYŻÓWKA Nr 37

(premiowana książkami)

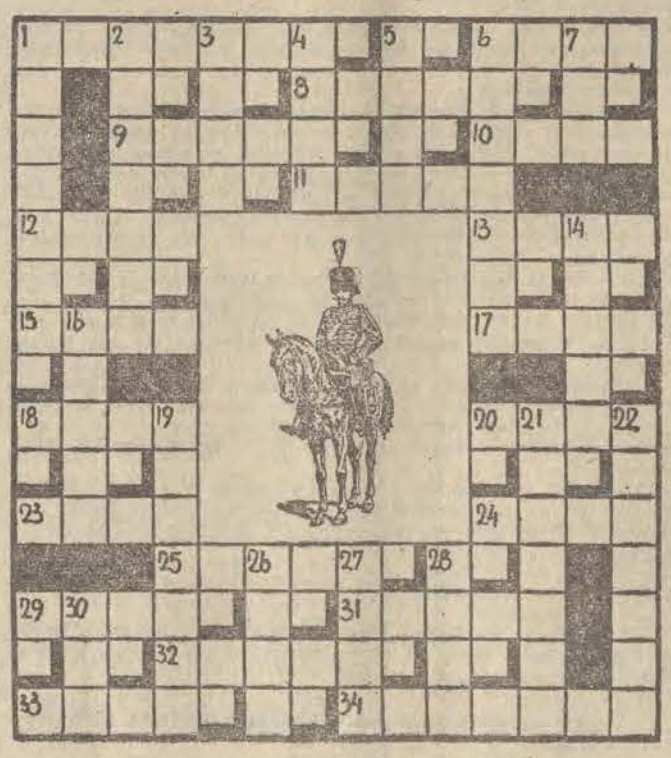

Samochody widma

400.000 samochodów zaginęło na szwedzkiej wyspie Oeland. Tak twierdzą komputery, zainstalowane na nowo wybudowanym moście, łączącym ją z lądem. 3 mln wozów przejechało most, ale wróciło tylko 2,6 mln. Tymczasem na wyspie nie ma żadnej nadwyżki samochodów. Gdyby komputery się nie pomyliły, każdy z mieszkańców wyspy musiałby mieć po 2 samochody, czego nie zauważono. W związku z tym zarządzono kontrolę maszyn matematycznych.

Niebezpieczny schowek

Obywatelowi francuskiego miasteczka Le Puy, Bernardowi Roche, ukradziono samochód, ale po miesiącu tamtejsza komenda policji zawiadomiła go o odnalezieniu porzuconego przez złodziei wozu. Kiedy poszkodowany zgłosił się po odbiór zguby, okazało się, że nie można jej odnaleźć na policyjnym podwórku. Samochód trafił znów na listę rzeczy skradzionych.

Co wolno golić?

„Ręce precz od nóg!" — tak brzmiał werdykt władz stanowych Ohaio w sprawie dwóch fryzjerów miasta Columbus — Wayne Bumpa i Denisa Ashbauha, którzy zaprowadzili w swoim zakładzie nowość — golenie owłosionych damskich łydek. Ponieważ przedsięwzięcie cieszyło się olbrzymim wzięciem wśród klientek, wkroczyła zawistna konkurencja. Werdykt władz brzmiał: licencja rzemieślnicza zezwala jedynie na golenie głowy, twarzy i szyi.

NA JESIEŃ MODNE TKANINY WEŁNIANE ZGRZEBNE

na

PŁASZCZE

KOSTIUMY

MARYNARKI

W WIELU CIEKAWYCH ZESTAWACH KOLORYSTYCZNYCH!
Niskie ceny od 120 do 300 zł.
NARUTOWICZA 32 — PÓŁNOCNA 1 — PIOTRKOWSKA 255
Zaprasza: ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-ODZIEŻOWE.

Pierwszy w Łodzi

Agregat do czyszczenia pierza

Sprowadzony został nareszcie do naszego miasta nowoczesny agregat z NRF do czyszczenia i dezynfekowania pierza. Zamontowany on został w punkcie usługowym przy ul. Lutomierskiej róg Wrześnieńskiej. W tej chwili przeprowadzany jest jego rozruch.

Zakłada się, że koszt tej nowej w naszym mieście usługi będzie dwukrotnie tańszy niż w zakładach prywatnych.

Podobnym nowoczesnym urządzeniem w naszym kraju dysponuje tylko Warszawa. (jc)

Dodatkowe kursy języków obcych organizuje TWP

Zarząd Wojewódzki TWP w Łodzi uwzględniając szerokie zainteresowanie nauką języków obcych, postanowił zorganizować dodatkowe kursy języka angielskiego i niemieckiego zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych. Ropoczną się one 8 listopada br. Zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka TWP w Łodzi, ul. A. Struga 24, (szkoła), codziennie w godz. 10—14 i 16—19 oprócz środy i soboty. (kr)

13 lat za zabójstwo

Jeszcze jeden proces ilustrujący dno życia toczył się przed Sądem Wojewódzkim. Postawy ludzkie, stymulowane nadużywaniem alkoholu doprowadziły do tego, że 23-letni Jacek Słaby (Borsucza 14) popełnił morderstwo na osobie przyjaciela swej matki, z którym pozostawał w nie ustającym konflikcie. Generalny, życiowy nieporządek, który znaczył los i rozwój młodego człowieka, a wynikał z alkoholowych doznań rodziny — później rozbitej — zakończył się skazaniem wykolejonego chłopaka na 13 lat pozbawienia wolności. (zt)

Kto podrzucił nieżyjącego kota?

W dniu 23. bm. w godzinach południowych w Lecznicy Weterynaryjnej przy ul. Kopernika nr 22 pozostawione zostały przez nieznaną kobietę zwłoki nieżywego kota.

Kobieta ta proszoną jest o natychmiastowe skontaktowanie się osobiste lub telefoniczne ze Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną m. Łodzi ul. Przybyszewskiego 10, tel. 479-86, 478-40 lub z najbliższą Dzielnicową Stacją San.-Epid.

U kota stwierdzono wściekliznę. Zainteresowana oraz jej najbliższe otoczenie mające kontakt z padłym kotem powinni bezwłocznie poddać się szczepieniu p/wściekliźnie.

W kilku zdaniach

◎ **„Z historii operetki"** — koncert rozrywkowy w wykonaniu artystów scen łódzkich w DDK Łódź-Polesie, (ul. Wapienna 15), w niedzielę o godz. 17. Wstęp wolny.

◎ **„Wieczór przy samowarze"** — w niedzielę o godz. 18, w Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 13). W programie wykład M. Ostrowskiej na temat „Aleksander Ostrowski — wielki poeta rosyjski" i koncert w wykonaniu zespołu RSK. Wstęp wolny.

◎ **W niedzielę o godz. 12 w gmachu Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego** (pl. Wolności 14) kolejna projekcja zestawu filmów oświatowych: „Freski z Faras", „Cracovia", „Prekolumbijska sztuka meksykańska". Wstęp wolny.

◎ **Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi** zawiadamia, że zapowiedziany na poniedziałek — 29 bm. koncert kameralny z cyklu „Wieczory muzyczne" z powodu choroby solistki zostaje przeniesiony na 12 listopada br.

◎ **Od poniedziałku, 29 bm. ŁDK przyjmuje zapisy** do grupy przygotowawczej Zespołu Pieśni i Tańca im. J. Strzelczyka. Młodzież szkolną w wieku 11—13 lat i 13—15 lat, zainteresowana pracą w zespole może się zgłaszać do działu środowiskowego ŁDK (ul. Traugutta 18, III piętro, pokój 309) tel. 394-83, w poniedziałki i czwartki w godz. 15—18.

W niedzielę 10—16

„Uniwersal" i HDD

Dziś, w niedzielę czynne będą w godz. 10—16 PDT „Uniwersal" i Handlowy Dom Dziecka.

Nieruchomości

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu Dworca Chojny. Zgłoszenia: Malczewskiego 54/56, m. 15, po godz. 16 16533 g

WILLĘ jednorodzinną, nową sprzedam. Mieszkanie z wygodami, do II piętra na zamianę. Julianów, Al. Róż 35 a 16164 g

GARAŻ koło Ronda Titowa do wynajęcia. Oferty „16151" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM 1/2 udziału nowo wybudowanej cegielni. Oferty „15665" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną w Rzgowie — 66 arów sprzedam. Wiadomość: Rzgów, Ogrodowa 9 16597 g

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM nowe futro, brązowe — łapki karakułowe, duży rozmiar. Tel. 854-91, godz. 16—18 16554

INTERLOCK-Terrota sprzedam. Tel. 671-42 16471 g

KOMPLETNE urządzenie do produkcji suwaków — (ekspresów) sprzedam. — Oferty „16386" Prasa, Piotrkowska 96

ŁAPKI karakułowe brązowe na osobę szczupłą — sprzedam. Kopcińskiego 93 m. 23, godz. 16—18 15450 g

FUTRO — łapki kanadyjskie z norką rozmiar średni — sprzedam. Sucharskiego 4. m. 18 (dawniej Starosikawska), godzina 17—19 16634 g

MASZYNĘ do pisania starą, niemiecką kupię. Tel. 409-71 16106 g

FUTRO karakułowe i łapki sprzedam. Wyspiańskiego 35 a, tel. 276-66 16013

FUTRO oraz blam i łapek karakułowych sprzedam. Wiadomość: Łódź, Staszica 23, m. 1 16021 g

OBRĄCZKI 2 nowe — złoto 18-karatowe — sprzedam. Oferty „16183" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO — piżmowce nowe — sprzedam. Felińskiego 20, m. 32, bl. 423 16201 g

KOŻUCH nowy męski, buł garski sprzedam. 531-63 16171 g

FUTRO czarne łapki karakułowe sprzedam. Zakątna 23, m. 12 a 16169 g

FUTRO karakułowe brązowe mały rozmiar — sprzedam. Srebrzyńska 75, m. 30 16153 g

FUTRO czarne łapki karakułowe sprzedam. Mokra 29, m. 43, blok 16 (Żubardź) 16144 g

FUTRO karakułowe używane, wózek dziecięcy — bliźniaczy tanio sprzedam. Tel. 831-45. Buczka 23—5

SZAFĘ 3-drzwiową orzech, sprzedam. Nowotki 80—47, (16—18) 16596 g

FUTRO — łapki karakułowe sprzedam. Brzozowa 1—19 16643 g

Pojazdy

FANFARY — sygnały kupię. Tel. 436-40 16187

„WARSZAWĘ 223" górnozaworową po małym przebiegu — sprzedam. Oferty „16587" Prasa, Piotrkowska 96

„ZASTAVĘ 750" kupię. — Oferty „16502" Prasa, Piotrkowska 96

„SIMCĘ 1300" stan dobry, tanio sprzedam. Limanowskiego 206, Serafin 16503

KAROSERIĘ „Fiata 125 p" model 1973 po wypadku — sprzedam. Tel. 421-65 16434 g

„PEUGEOTA 404" sprzedam Oferty „16377" Prasa, Piotrkowska 96

„RABANTA" rok 1969 — sprzedam. Oferty „15995" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125 p" 1500 (1972) — sprzedam. Tel. 614-05 16161 g

„FIATA 850" — sprzedam. Karpacka 10, m. 5, okolica Ronda Titowa, po 16 16204 g

„FIATA 125 p" — 1500 na gwarancji, zamienię na nowego „Fiata 126 p" i dopłata 75.000. Tel. 462-49 16254 g

„WARTBURGA de Lux" nowego — sprzedam. Oferty „16616" Prasa, Piotrkowska 96

„ZASTAVĘ" lub małolitrażowy — kupię. 852-33 16636 g

Lokale

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje mieszkania sublokatorskiego. Tel. 680-45 16582 g

STUDENT poszukuje samodzielnego mieszkania. — Tel. 866-54 16525 g

POKÓJ umeblowany — wszystkie wygody do wynajęcia. 278-18 16659 g

MAŁŻEŃSTWO studiujące i pracujące poszukuje pokoju. Płatne z góry. Oferty „16390" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju w centrum. Oferty „16256" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE spółdzielcze M-4 komfort w Bielsku-Białej, zamienię na równorzędne lub M-3 (dwupokojowe) w Łodzi. Oferty: „Dziennik Zachodni" Bielsko-Biała „101" 8451

MAŁŻEŃSTWO studiujące z 2-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z używalnością kuchni na okres roku. Oferty „16384" Prasa, Piotrkowska 96

LOKAL sklepowy, zamienię na pokój. 650-44 (8—14) 16177 g

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania sublokatorskiego. Tel. 332-64 16197 g

KUPIĘ własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „16203" — Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe kupię. Tel. 251-98 16157 g

WŁASNOŚCIOWE M-2, Jaracza 55 A, zamienię na podobne — Warszawa. Tel. 377-99 16150 g

DLA studentki poszukuję pilnie pokoju z wygodami, najchętniej Śródmieście. Telefon grzecznościowy 390-78 od 18 8580 k

DLA starszego małżeństwa poszukuję pokoju z kuchnią. Oferty „16230" — Prasa, Piotrkowska 96

WARSZAWA — M-3, zamienię na większe w Łodzi. Oferty „16612" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY, kulturalny poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „16588" — Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

CHEMIA — korepetycji udzielają studenci. Tel. 439-07, 654-28, Nonas 16504 g

UCZEŃ do stolarni potrzebny, Janosika 99 16211 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna A. Struga 92 B, m. 87 16581 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka — dochodząca w godzinach 7—16 potrzebna. Główna 35, m. 25, tel. 634-81. Referencje pożądane 16492 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Mickiewicza 8, m. 3 16463 g

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Tel. 886-91 16354 g

POMOC domowa dochodząca potrzebna. Kniaziewicza 4—107 (Julianów) 16335 g

Różne

Dr Jadwiga ANFOROWICZ — skórne, weneryczne 16.30—19, Próchnika 8 15835 g

CZERWONIEC Konstanty — ginekolog, Tuwima 20, tel. 355-30 14869 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 15127 g

POSIADAM „Warszawę Combi" półbagażówkę oraz wolny czas. Oczekuję propozycji. Oferty „16521" Prasa, Piotrkowska 96

OBUWIE! Wymiana obcasów. Poszerzanie nosków. Podwyższanie spodów (balki). Zwężanie cholew. — Wszywanie ekspresów. — 643-86 Mickiewicza 21, Wróblewski 16468 g

WYWAŻANIE kół samochodowych wyważarką elektronową, zabezpieczenie antykorozyjne podwozi samochodowych wykonuje Spółdzielnia Pracy „Metalotechnika" ul. Aleksandrowska 127/29 16103 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w Biurze Matrymonialnym — „SWATKA" Łódź, Piotrkowska 133 14559 g

ABY naprawić telewizor dzwoń 595-00, Głuszczak 16162 g

PRZERABIAMY obuwie na modne fasony, podwyższanie spodów, wymiana obcasów. Inowrocławska 1 (koniec Lutomierskiej) — pawilon 16134 g

SUPERELEGANCKIE stroje ślubne artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma", Zachodnia 75 15544 g

GUZIKI do futer. Pietruszewska. Łódź, Pl. Reymonta 5/6 15969 g

ABAŻUR uszyjesz sam, szkielety druciane. Wigury 28—22, Nowierski, po 17 15487 g

OŚRODEK Doskonalenia Kadr Przemysłu Lekkiego w Łodzi unieważnia zagubione zaświadczenie rejestracji powielacza GH „Regent" nr fabr. 128548 oraz zezwolenie na stały zakup matryc woskowych — wydanych dla Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego 8545 g

TOTALIZATOR Sportowy Kolektura 5/32 unieważnia kupon na zakłady piłkarskie, liga polska na dzień 28 października 1973 banderola TS seria A 1883456 16656 g

LOKALU

o powierzchni około 100 m kw.

na pomieszczenia biurowe

poszukuje

Biuro Projektów Przemysłu Gumowego „STOMIL"

Pracownia w Łodzi, ul. Sienkiewicza 55.

Reflektujemy również na mieszkania u osób prywatnych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CIEŚLI, ślusarzy-spawaczy, tynkarzy, stolarzy, posadzkarzy, betoniarzy — na budowę i betoniarnię, montażystów elementów prefabrykowanych, robotników niewykwalifikowanych zatrudni zaraz z terenu Łodzi, **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego 1, Łódź, ul. Piotrkowska 55, pokój 219.** 8007/k

Uwaga!

Działkowcy, Ogrodnicy i Rolnicy —

sadźcie morwę

ŻYWOPŁOT MORWOWY to najtańsze i najpraktyczniejsze ogrodzenie, a jednocześnie baza paszowa hodowli jedwabnika morwowego.

Informacja — telefon 584-60

Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi

Łódź, ul. Pojezierska 90 a.

▲ MONTERÓW centralnego ogrzewania z umiejętnością spawania,
▲ MONTERÓW INSTALACJI wod.-kan.,
▲ MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH,
▲ ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH,
▲ BLACHARZY-SPAWACZY
▲ KIEROWCÓW z II kat. prawa jazdy,
▲ MAGAZYNIERÓW z praktyką

zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych.** Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i płac w Łodzi, ul. Brukowa 20 pokój nr 3. 8577/k

STARSZEGO INSPEKTORA do działu inwestycyjnego z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym, 5—8-letnim stażem pracy, z uprawnieniami budowlanymi oraz dobrą znajomością całokształtu zagadnień inwestycyjnych zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Łodzi.** Oferty przyjmuje dział kadr Wojew. Przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Nowa nr 23, tel. 619-59 w godz. 7.30 — 15.30. 8582/k

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi zatrudni natychmiast z terenu Łodzi:
▲ MOTORNICZYCH I KONDUKTORÓW w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin,
▲ MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
▲ ŚLUSARZY i SPAWACZY
▲ MONTERÓW INSTALACJI c.o. i wod. kan.
▲ WARTOWNIKÓW PILNUJĄCYCH,
▲ ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH, gospodarczych i torowych
▲ CIEŚLI, DEKARZY-BLACHARZY,
▲ STRUGACZY, SZKLARZY i SZLIFIERZY.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr MPK, Łódź, ul. Tramwajowa 11 pokój 6, w godz. 8—14, (w soboty do 12, we wtorki do 17) tel. 816-20 wew. 178. 8586/k

KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy zatrudni natychmiast z terenu Łodzi w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** Bliższych **informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział** kadr MPK, Łódź, ul. Tramwajowa 11 pokój 6 w godz. 8—14 (w soboty do 12, we wtorki do 17), tel. 816-20 wewn. 178. 8589/k

EKONOMISTĘ na stanowisko rewidenta d/s rewizji finansowej, technika mechanika na stanowisko kierownika magazynu (części metalowe) oraz brakarzy, tokarzy, ślusarzy: ogólnych, narzędziowych, remontowych, frezera, galwanizera, spawacza, elektryka, robotników niewykwalifikowanych, absolwentów ZSZ (ukończone 16 lat) — do przyuczenia w/w zawodach przyjmą natychmiast z terenu Łodzi, **Łódzkie Zakłady Mechanizacji Budownictwa „Zremb", Łódź, ul. Kilińskiego 81.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8 — 14. 8482/k

Dnia 25 października 1973 r. zmarła, nasza Mamusia, przeżywszy lat 74

S. † P.

KSENIA TERLECKA

z domu Połtawcew ur w Warszawie

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. X. 1973 r. o godz. 12.30 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają Przyjaciół

CÓRKA, SYN, SYNOWA

26. X. 1973 r. zmarła w wieku 68 lat opatrzona św. sakramentami nasza najukochańsza Matka i Siostra

S. † P.

MARIANNA WITCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. X. 1973 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamiają pogrążone w głębokim smutku

CÓRKI I SIOSTRY

W dniu 25 października 1973 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza Żona, Matka, Teściowa i Babcia

S. † P.

WALERIA JASICA

z domu Skibińska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. X. br. o godz. 14.30 na cmentarzu na Mani, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim bólu

RODZINA

W dniu 25. X. 1973 r. zmarł w wieku 87 lat nasz najukochańszy Mąż, Brat i Wujek

S. † P.

JAN BOLESŁAW JARUGA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. X. 1973 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają

ŻONA, SIOSTRY I RODZINA

Dnia 26. X. 1973 r. zmarła po długich cierpieniach w wieku 44 lat

S. † P.

DOBROSŁAWA BOCHEŃSKA

z domu Pawelczyk
lekarz stomatolog

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. X. 1973 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ I RODZINA

W dniu 26 października 1973 r. zmarła w wieku 76 lat nasza ukochana Matka i Babunia

S. † P.

PELAGIA ROZALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. X. 1973 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZĘTA

W dniu 26. X. 1973 r. zmarł w wieku 53 lat nasz najdroższy Mąż i Ojciec

S. † P.

TADEUSZ LEWANDOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30. X. 1973 r. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA I RODZINA

W dniu 26 X. 1973 r. zmarł w wieku 72 lat nasz najukochańszy Brat

S. † P.

JAN KULA

Pogrzeb odbędzie się 29. X. br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim smutku

SIOSTRY I RODZINA

Dnia 26 X. 1973 r. zmarła w wieku lat 71 nasza ukochana Matka i Babcia

S. † P.

JANINA SZEWCZYK

z domu Glyda

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. X. 1973 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI

Dnia 26 X. 1973 r. zmarła w wieku lat 65

S. † P.

JANINA ADAMCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. X. 1973 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Św. Rocha na Radogoszczu, o czym powiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

W dniu 27 października 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 58 nasza ukochana Siostra, Bratowa i Ciocia

S. † P.

BARBARA KRASKA

długoletni pracownik PSS „Społem"

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 października br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach, o czym zawiadamiają

BRACIA I RODZINA

Kol. ŁUCJI RENIK wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY ZE ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-DEKORACYJNEGO W ŁODZI.

Mistrzynie Polski grają dziś w Pabianicach

Łódzka inauguracja rozgrywek o mistrzostwo piłki koszykowej kobiet odbędzie się dziś w Pabianicach, gdzie w sali przy ul. Orlej beniaminek ekstraklasy ambitny zespół MKS Włókniarz podejmie dwukrotnego mistrza Polski drużynę ŁKS. Początek spotkania, na które oczekują z niecierpliwością miejscowi kibice (na to spotkanie wybierają się także łodzianie — sympatycy ŁKS) o godz. 11,30.

W rozegranych wczoraj spotkaniach I ligi padły rezultaty:

Wisła — Lech 69:55 (40:29).

Spójnia (Gd.)) — Polonia (W-wa) 92:69 (41:39).

AZS W-wa — MKS AZS Lublin 79:61 (48:32).

AZS Poznań — Olimpia (P) 63:61 (33:31).

Następczyni O. Korbut

Cztery medale na zakończonych wczoraj na Wembley w Londynie gimnastycznych ME zdobyła radziecka zawodniczka 21-letnia Ludmiła Turiszczewa.

Niezapomniana mistrzyni olimpiady Olga Korbut z powodu niegroźnej na szczęście kontuzji musiała wycofać się z konkurencji o tytuł najlepszej gimnastyczki starego kontynentu.

DZISIEJSZE IMPREZY

HOKEJ: I liga ŁKS — Podhale (Nowy Targ), Pałac Sportowy, g. 17.

PIŁKA NOŻNA: I liga ŁKS — Polonia (Bytom) stadion przy al. Unii, godz. 12, klasa okręgowa: Start — Warta (Sieradz) ul. Teresy 56, godz. 11.

PIŁKA KOSZYKOWA: I liga kobiet MKS — Włókniarz (Pabianice) — ŁKS w Pabianicach ul. Orla, godz. 11.30, II liga kobiet Widzew — Stomil (Olsztyn), Armii Czerwonej 80, godz. 11.

PIŁKA SIATKOWA: II liga mężczyzn Anilana — Gwardia (Wrocław), ul. Armii Czerwonej 119, godz. 16, Resursa — Chełmiec (Wałbrzych), w hali ŁKS, godz. 14, II liga kobiet ChKS — Budowlani (Toruń), ul. Zakątna, godz. 10.

PIŁKA RĘCZNA: II liga kobiet Start — MKS AZS (Rzeszów) w hali ŁKS, godz. 10.

KOLARSTWO: wyścigi dla młodzików — uczniów szkół podstawowych w Poddębicach, godz. 10.

Gospodarze bez przyzwoitej formy

ŁKS — Podhale 1:5

W rozegranym wczoraj spotkaniu o mistrzostwo ekstraklasy hokeiści ŁKS przegrali z Podhalem z Nowego Targu 1:5 (0:2, 0:1, 1:2). Bramki zdobyli dla gości: Chowaniec — 2 (w 15 i 56 min.) oraz po 1 — Kacik (w 17 min.), W. Zientara (24 min.) i A. Słowakiewicz (w 53 min.). Honorową bramkę dla ŁKS zdobył w 49 min. Dzięgielewski.

Jeśli tak dalej będą grać hokeiści ŁKS (trudno bowiem dać wiarę, że dzisiejszy rewanżowy pojedynek zakończy się porażką drużyny z Nowego Targu), to nie widzimy żadnych szans na to, że odegrają oni jakąkolwiek rolę w tegorocznej batalii o mistrzostwo Polski.

Łodzianie razili szczególnie powolnością w rozgrywaniu krążka i organizowaniu akcji ofensywnych. Chociaż trzeba dodać, że pierwszy kwadrans wczorajszego meczu, który upłynął pod znakiem nieznacznej przewagi ŁKS, nie zapowiadał tak niekorzystnego rezultatu końcowego spotkania.

W pamięci nielicznej publiczności obserwującej mecz utkwiła zapewne trzecia tercja, a szczególnie pierwsza jej część, kiedy to zawodnicy obu zespołów nie szczędzili sobie ostrych, momentami nawet zbyt brutalnych wejść. W tej sytuacji trudno się dziwić, że w tym okresie gry nie świeciła pustkami ławka kar. Wystarczy dodać, że hokeiści obu drużyn spędzili na niej równo 22 minuty.

W drużynie gospodarzy nie wystąpił kontuzjowany J. Stefaniak. Trudno też wyróżnić któregoś z ŁKS-iaków. Poniżej swoich możliwości zagrał Białynicki, oraz pozostali jego koledzy-kadrowicze wraz z niezawodnym w poprzednich meczach bramkarzem Kosylem, na którego konto trzeba zapisać jeśli nie trzy, to przynajmniej dwie utracone bramki.

Pozostałe wyniki:

Polonia (B) — GKS Tychy 3:4 (1:1, 1:1, 1:2).

KTH — GKS (K) 3:5 (2:0, 1:3, 0:2).

Pomorzanin — Zagłębie (S) 6:1 (3:0, 2:0, 1:1).

Baildon — Naprzód 3:3 (1:2, 1:1, 1:0).

* * *

Przed meczem odbyła się uroczystość wręczenia łódzkim hokeistom odznaczeń sportowych. W. Kosyl i K. Białynicki otrzymali odznaki Zasłużonych Mistrzów Sportu, a J. Potz i A. Kopczyński — Mistrzów Sportu.

Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza KF wyróżniony został wiceprezes ŁKS — K. Śpiewak.

Odznaczonym gratulujemy!

N/z.: dekoracja W. Kosyla

Fot. A. Wach

Nowe władze sekcji gimnastycznej WFS

Na zebraniu dotychczasowego Okręgowego Związku Gimnastycznego dokonano wyboru nowego zarządu sekcji tej dyscypliny, która podobnie jak inne sekcje weszła w skład Wojewódzkiej Federacji Sportu.

Na przewodniczącego 7-osobowej sekcji wybrano R. Leśniewskiego. Mandaty delegatów ma walny zjazd PZG powierzono: R. Leśniewskiemu i Z. Rynczarskiemu.

Liga angielska

Birmingham — Everton	0:2
Burnley — Manchester U.	0:0
Ipswich — Wolverhampton	2:0
Leicester — Southampton	0:1
Liverpool — Sheffield U.	1:0
Manchester C. — Leeds	0:1
Queens P. — Arsenal	2:0
Stoke — Coventry	3:0
Tottenham — Newcastle	0:2
West Ham — Derby	0:0
Bristol C. — Blackpool	0:1
Carlisle — Fulham	3:0
Luton — Hull	2:2

Fot.: A. Wach

Dziś o godz. 12

Ligowy pojedynek ŁKS — Polonia (Bytom)

Po niecodziennych emocjach jakich dostarczył wszystkim sympatykom futbolu historyczny niemal mecz na Wembley, gdzie polska jedenastka piłkarska święciła swój wielki dzień awansu do 16-ki najlepszych zespołów świata pora wrócić na krajowe boiska, na których dziś rozegrana będzie 8 kolejka spotkań o mistrzostwo ekstraklasy.

ŁKS podejmuje dziś groźny zespół bytomskiej Polonii. Początek meczu o godz. 12. Do tego niełatwego pojedynku gospodarze przystąpią w swym najsilniejszym aktualnie składzie z dwójką bohaterów z Wembley. W bramce: Tomaszewski (rezerwowy Puchalski), w obronie Lubański, Jałocha, Bulzacki, Korzeniewski, w pomocy — Polak, Białek, Ostalczyk oraz w ataku — Drozdowski, Kasalik, Mszyca. Jeśli zajdzie potrzeba trenerzy K. Górski i P. Kowalski skorzystają z pomocy Milczarskiego, Karkowskiego i Szadkowskiego.

* * *

Jak poinformowano nas wczoraj w ŁOT dzisiejszy mecz ŁKS — Polonia transmitowany będzie przez telewizję. Początek transmisji, która przeprowadzona zostanie w drugim programie, o godz. 12. Sprawozdawcą będzie red. Z. Zaliński.

* * *

Wczoraj rozegrano dwa mecze ekstraklasy. W Krakowie tamtejsza Wisła pokonała rybnicki ROW 1:0 (0:0). Bramkę zdobył kadrowicz — Kapka.

Takim samym rezultatem zakończyło się spotkanie w Zabrzu Górnika z Warszawską Legią. Strzelcem jedynego gola był kapitan reprezentacji Polski — Deyna.

* * *

Wczoraj rano trójka bohaterów z Wembley: trener K. Górski, J. Tomaszewski, M. Bulzacki oraz dwaj uczestnicy meczu młodzieżowego Polska — Anglia koledzy z drużyny J. Kasalik i A. Drozdowski przyjęci zostali przez kierownictwo ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórz. oraz FS „Włókniarz".

Podobne spotkanie odbyło się w południe w ZPB im. Marchlewskiego, którego załoga sprawuje opiekę nad ŁKS.

Porażka Widzewa w Poznaniu

Nie powiodła się wyprawa piłkarzy drugoligowego Widzewa do Poznania. W rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo II ligi łodzianie przegrali z tamtejszą Wartą 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Melerowicz w 53 min. spotkania.

W pierwszej części meczu podopieczni trenera L. Jezierskiego umiejętnym rozbijaniem ataków przeciwnika nie pozwolili strzelić sobie bramki.

Sytuacja na korzyść gospodarzy zmieniła się po przerwie. Dobrze grający piłkarze Warty i to we wszystkich formacjach, raz po raz nękali bramkę Surlita.

Poznaniacy mogli wygrać ten mecz jeszcze korzystniejszym rezultatem. Na przeszkodzie w realizacji tego zamiaru stanął jednak doskonale spisujący się bramkarz widzewskiego zespołu.

W drugim spotkaniu GKS (Katowice) zremisował ze Spartą Zabrze 0:0.

* * *

W meczu o mistrzostwo łódzkiej klasy okręgowej Metalowiec pokonał ŁKS II 1:0 (1:0). Bramkę uzyskał S. Kerszner.

Sukces „Orlików" w CSRS

W eliminacyjnym meczu europejskiego turnieju UEFA juniorów młodzi piłkarze Polski pokonali wczoraj w Vsetinie reprezentację Czechosłowacji 2:0 (1:0).

Bramki zdobyli: Terlecki i Miłoszewicz.

Z Stadionów Polski i Świata

▲ **Kolejny rekord świata na Igrzyskach Panamerykańskich w Meksyku ustanowili strzelcy USA osiągając w konkurencji trap rezultat 583 pkt. Jest on o 4 pkt. lepszy od dotychczasowego, ustanowionego też przez Amerykanów w 1970 r.**

▲ Od 16 do 21 grudnia br. rozegrany zostanie tegoroczny turniej hokejowy „Izwiestii" Obok Polski wezmą w nim udział gospodarz imprezy ZSRR oraz CSRS, Finlandia i Szwecja.

Pierwszy mecz rozegra nasza drużyna 17. XII. br. z ZSRR.

▲ Siatkarki ZSRR po wygraniu z Peru 3:0 zakwalifikowały się do finału turnieju o puchar świata. ZSRR spotka się w walce o pierwsze miejsce z Japonią

▲ **Na zakończonych wczoraj w Kędzierzynie młodzieżowych MP w podnoszeniu ciężarów T. Rutkowski (Odra Opole) ustanowił rekord Polski seniorów w wadze ciężkiej w dwójboju wynikiem 345 kg.**

▲ Osłabione brakiem trzech najlepszych zawodniczek gimnastyczki Polski wygrały mecz z reprezentacją CSRS 181,05:171,9 pkt.

▲ Na turnieju klubów gwardyjskich w Tbilisi polscy koszykarze przegrali po dogrywce z Lewskim Sofia 96:106.

W drugim meczu Dynamo Tbilisi wygrało z Rudą Hvezdą 90:77.

▲ W meczu piłkarskim o mistrzostwo I ligi angielskiej Chelsea pokonała Norwitch City 3:0.

* * *

W Lucernie obraduje kongres Międzynarodowej Federacji Towarzystw Wioślarskich (FISA).

Uczestnicy kongresu podjęli decyzję o wprowadzeniu do oficjalnych zawodów nowych konkurencji — dwójki bez sternika kobiet i czwórki podwójnej bez sternika mężczyn.

Konkurencje te zostały wprowadzone do programu przyszłorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w Lucernie.

90 minut NA WEMBLEY

Jan Tomaszewski opowiada

Zacznijmy od spotkania z Holandią. Był to ostatni mecz przed angielską wyprawą. Na boisku w Rotterdamie chciałem zagrać po ryzykancku, tak jak być może trzeba będzie grać na Wembley. Pierwsze minuty były niespecjalne. Wychodziłem do piłki bez przygotowania, to znaczy skakałem do niej prosto, a oni skakali na mnie i pchali.

Dopiero w drugiej części pierwszej połowy (po przerwie zastąpił mnie Kalinowski) nauczony doświadczeniem nareszcie potrafiłem sprostać agresywnie grającym Holendrom. Bramki, którą strzelili, wydaje mi się, że nie zawaliłem. To była ładna akcja. Nabrałem jednak pewnego doświadczenia — na ten styl gry trzeba odpowiadać odważnymi wyjściami, tak bym nie ja bał się napastników, ale by oni nabrali respektu dla moich interwencji.

Po przyjeździe do kraju na obozie w Rembertowie, bardzo dużo pracowaliśmy z Jackiem Gmochem i trenerem Górskim nad wybiegami z bramki. Zdawaliśmy sobie sprawę, że centry będą dominowały w czasie meczu, a od moich wyjść do nich będzie wiele zależało. Pracowaliśmy nad piąstkowaniem piłki, nad chwytaniem strzałów z tzw. „kaczek", czyli piłka odbija się przede mną.

Wiadomo było, że płyta na Wembley jest specyficzna, miękka. A poza tym pogoda angielska... Zawsze trzeba przewidzieć tę mżawkę. A wiadomo jak mżawka, to jest ślisko i piłka też jest śliska. Taka „kaczka" dostaje podwójnego odbicia i podwójnej szybkości. Zwróciliśmy na ten moment szczególną uwagę.

Podczas pobytu w Rembertowie byłem nieco zdziwiony faktem, że nie czuliśmy zbytnio atmosfery wielkiego meczu. Można było ją wyczuć tylko poprzez zainteresowanie dziennikarzy nami, którzy odwiedzali nas, robili zdjęcia i wywiady. Ale my w drużynie — co jest godne podkreślenia — byliśmy naprawdę spokojni Nikt nie mówił o meczu. Graliśmy w karty, chodziliśmy do kina. Treningi, a po treningu zachowywaliśmy się jak normalni ludzie, jak nie piłkarze, którzy mają przed sobą ten wielki mecz.

To samo można powiedzieć o podróży do Londynu. Niektórzy w samolocie spali, co raczej dotychczas rzadko się zdarzało. Bo przecież jechaliśmy do jaskini lwa, gdzie za dwa dni mecz.

Przyjeżdżamy do Londynu i tam nas spotkało coś, co dziś nazywam miłym zaskoczeniem. Otóż Anglicy starali się wszystko robić, żeby nam uprzykrzyć pobyt w swojej stolicy. Chodzi o to, że pewne posunięcia gospodarzy mobilizowały nas do jeszcze większej koncentracji, do jeszcze większego samozaparcia, do zawziętości. Podam parę przykładów.

Przyjeżdżamy na trening na boisko Chelsy, położone dość blisko hotelu, w którym mieszkaliśmy. Trening w ostatniej chwili zostaje odwołany. Musimy jechać na drugi koniec miasta, na stadion Arsenalu.

Sprawa następna to prasa angielska. Opinie dziennikarzy o naszym zespole były wprost szokujące. Pisali o nas, że gramy jak barbarzyńcy, że Ćmikiewicz to bandyta, przez którego dwóch zawodników wyleciało z boiska (Hockey i Ball). Gorgoń był porównywany do boksera angielskiego, który nic nie robi tylko bije i kopie. Jest bezmyślny. Poza wzrostem i płową czupryną nic nie reprezentuje, że Tomaszewski i Gorgoń są najsłabszymi zawodnikami w defensywie polskiej, a poza tym bramkarz biało-czerwonych jest clownem, czyli błaznem. To nas nie tylko rozgniewało, ale też zdopingowało.

Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę, że będzie ciężko nawet zremisować na Wembley. No, bo wiadomo, i publiczność i boisko i presja. Powiedzieliśmy jednak sobie, że tak łatwo skóry nie sprzedamy.

W przeddzień meczu trenowaliśmy na Wembley. Ale muszę dodać, że tak bardzo to się nami nie interesowano. Przed meczem dało się wyczuć tę atmosferę... No dobrze, wy jesteście Polacy — to jest bardzo dobrze. Ale my wam współczujemy, bo po tym wyniku na Wembley to już nigdzie nie będziecie się mogli pokazać. Takie można było odnieść wrażenie. Dla kibiców przygotowano różnego rodzaju znaczki, proporczyki, specjalne stroje, kotyliony, a nawet foldery, z których treści wynikało, że Anglia już awansowała do finału MŚ.

Ale Londyn oprócz tych nieprzyjemnych zgotował nam miłe niespodzianki — naszą Polonię. Byliśmy proszeni na niezliczoną ilość spotkań, z których nie mogliśmy, niestety, skorzystać. Na te spotkania chodziło jedynie kierownictwo ekipy z jedynym przedstawicielem zespołu — Lubańskim. Polonia na nas bardzo liczyła, ciesząc się już samym faktem, że tutaj jesteśmy. Dlaczego? Zdaniem naszych rodaków zainteresowanie Polską i Polakami w Anglii było tak duże od czasu, gdy nasi dzielni lotnicy walczyli o Londyn i królewski majestat.

Już sam fakt, że doszło do takiego decydującego meczu sprawił, że prasa angielska tyle pisała o tym wydarzeniu. Oni jednak byli pewni zwycięstwa. Nikt nie dopuszczał myśli, że my możemy zremisować. W wywiadach telewizyjnych można było wysłuchać takich oto wypowiedzi speców od piłki: Ja nie mówię, że Anglia może wygrać ten mecz. Ja wam przyrzekam, że wygra... Będzie tak, że zaczniemy liczyć do pięciu.

Nadszedł moment wyjazdu na stadion. Do autokaru wsiadło z nami kilku dziennikarzy. Mieliśmy eskortę policyjną — bez niej trudno byłoby dostać się na Wembley. W autokarze dało się już wyczuć atmosferę napięcia. Zaczęło nam się udzielać zdenerwowanie, kiedy zobaczyliśmy setki kibiców z flagami, specjalnymi emblematami na marynarkach, wymyślnymi kotylionami. Staraliśmy się skupić, żeby opanować ten lęk może nie tremę. Zdawaliśmy sobie bowiem sprawę z tego, że zrobiliśmy już dużo dla polskiej piłki. Nawet gdybyśmy ten mecz przegrali, to by nas chyba rozgrzeszono, bo graliśmy w końcu w jaskini lwa. Postanowiliśmy jednak sobie jedno — aby każdy zszedł z murawy boiska zadając sobie pytanie: czy dałem z siebie wszystko. Trudno, przeciwnik może być lepszy, ale gramy do końca z poświęceniem. Wiedzieliśmy, że nie możemy zawieść zaufania tych nielicznych Polaków na Wembley, jak również milionów w kraju.

Ciekawe, że Anglicy dali nam tę samą szatnię, w której gościli niedawno Austriacy. Powiedzieliśmy wówczas jeden do drugiego: po słabym meczu musi być dobry.

Kilka słów o założeniach taktycznych. Zdawaliśmy sobie doskonale sprawę z tego, że Anglicy ruszą od początku spotkania do generalnego szturmu, chcąc rozstrzygnąć już w pierwszych minutach mecz. Dla nich liczyła się każda minuta, jeśli nie sekunda. Dla nas uciekający czas był sprzymierzeńcem. Trzeba więc opóźniać grę na tyle, na ile będzie to tylko możliwe. Pocieszaliśmy się. Jesteśmy takimi samymi piłkarzami jak oni, tylko że nasi przeciwnicy, każdy z osobna, jest wart po 200 tys. funtów. Tak było przed meczem. Po jego zakończeniu ich akcje spadły natychmiast. Najdroższym pozostał Peters (120 tys. funtów). A więc tylko o 80 tys. mniej od ceny jaką by dano za cały nasz zespół przed pojedynkiem. Po spotkaniu kluby proponowały mi 250 tys. funtów.

Wracam jeszcze do wydarzeń przed meczem.

Już w szatni trener K. Górski dał nam wszystkim „ostatnie namaszczenie". Do mnie pan Kazimierz powiedział: graj spokojnie, wybiegaj na przedpole często. Tylko jak już wybiegniesz, to rób to pewnie i śmiało.

Kiedy wyszliśmy na płytę stadionu, publiczność angielska powitała nas gwizdami i nieprzyjemnymi okrzykami. W czasie grania naszego hymnu narodowego rozległy się przeciągłe gwizdy. To nam mówiło wiele. To był wielki nietakt z ich strony. Spojrzeliśmy z Gorgoniem po sobie i postanowiliśmy: dzisiaj wam pokażemy.

(d. c. n)

DŁ

Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 308-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307 26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59 Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch" Cena prenumeraty rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł. kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu i poczty Nr indeksu 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 60 g T-6